Nr. 82. Wtorek 10 Kwietnia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 9.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent., kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 10 Kwietnia.

Prasa węgierska upomina się znowu o przyspieszenie sprawy ugodowej. Świeży ten urgens wywołała pogłoska, że ma nastąpić prowizoryczne przedłużenie układu handlowo-cłowego. Sprawa ugodowa rozwija się tak powoli, że mogła zniecierpliwić najcierpliwszych, więc w nagleniu do pospiechu nie ma nic nadzwyczajnego. Zresztą urgensy węgierskie często powtarzały się już w roku ubiegłym, a więc już w pierwszym okresie rokowań. Wtedy jednak naglono do pospiechu z innych powodów i w innym celu. Były to czasy gróźb i terroryzmu, ktorym za Litawą wcale nierozważnie wojowano. W r. 1876 prasa węgierska wzywając rząd do przyspieszenia decyzyi w sprawie ugodowej, wyraźnie oświadczyła, że chodzi jej o to, ażeby w razie rozbicia się układów, Węgry miały dość czasu do zorganizowania odrębnego okręgu cłowego. Była to groźba, bo chciano w ten sposób dać drugiej stronie do zrozumienia, że Węgry ani na krok nie odstąpią od raz postawionych żądań i przygotowują się na wszelkie konsekwencye zerwania łączności handlowo-cłowej. Dzisiejsze wezwania do pospiechu mają jak przewidzieliśmy cel odmienny. Węgrzy chcieliby jak najprędzej zakończyć spór z Austryą, ażeby oddać się mogli załatwieniu tylu pilnych a w skutek zwłoki w rokowaniach ugodowych tak długo zalegających spraw ustawodawczych i administracyjnych. Rokowania ugodowe pochłaniały całą uwagę posłów, odrywały ich od innych zadań i spowodowały ostatecznie stagnacyę ustawodawczo - administracyjną. Austryacki parlament uniknął szczęśliwie takiej jednostronności, nie popadł w taką zaległość i dlatego Wiedeń jest dziś co do końcowych rokowań w sprawie ugodowej daleko cierpliwszy od Budapesztu.

Oświadczenia złożone przy podpisaniu protokołu londyńskiego przez lorda Derby i rossyjskiego ambasadora hr. Szuwałowa nie zdziwiły nikogo mimo swojej dwuznaczności tak dalece, jak oświadczenie **włoskiego ambasadora Menabrey**. Dyplomata ten powiedział, że Włochy uważają się za zobowiązane protokołem dotąd, dopóki cała akcya postępuje w pierwotnie wytkniętym, t. j. pokojowym kierunku. Więc jeżeliby Rossya i Turcya nie zgodziły się na rozbrojenie i tem spowodowały wybuch wojny na półwyspie bałkańskim, to Włochy wzięłyby dopiero pod rozwagę kwestyę, czy mają przystąpić do akcyi i po czyjej stronie wypadnie stanąć? Jeżeli Menabrea nie składał swojego oświadczenia tylko dla tego, ażeby coś powiedzieć, skoro także i inni aktorowie akcyi protokołowej głos zabierali, jednem słowem jeżeli słowa Menabrey mają jaki cel wytknięty, to tylko w sposób powyższy mogą być tłómaczone. Więc Włochy w danym razie będą się zastanawiały nad kwestyą swojego udziału w wschodnich wypadkach wojennych? Jestto w każdym razie rzecz nowa, bo dotąd można było przypuszczać, że Włochy są mniej interesowane wypadkami wschodniemi aniżeli Niemcy, że zatem ze wszystkich mocarstw europejskich *tylko najmłodsze, t. j. królestwo włoskie*, będzie w tem szczęśliwem położeniu, że żaden, nawet nadzwyczajny zwrot wojenny nie wyrwie go z wygodnej i korzystnej roli obserwacyjnej. Dotąd nazywano Włochy szczęśliwemi z tego powodu, że mięszały się w każdą z ostatnich wojen i choć nie złożyły na polu walki świetnych dowodów swojej potęgi, odnosiły zawsze takie korzyści, jakie zwykle okupić trzeba szeregiem walnych zwycięstw. Zdawało się, że teraz Włochy będą szczęśliwemi w apatyczny sposób, bo wobec najgorszego zwrotu w zawikłaniach wschodnich powiedzą sobie, że lepiej siedzieć w kącie, niż kusić losy. A trzeba wiedzieć, że żadne mocarstwo, nie wyłączając Niemiec i Francyi, nie może w tej chwili pragnąć pokoju goręcej niż Włochy, których czeka ciągle wielka praca we wszystkich gałęziach wewnętrznej administracyi. Pierwsze sześciolecie po ukoronowaniu dzieła zjednoczenia narodowego nie obfituje w ważne i pożyteczne reformy wewnętrzne, więc wmięszanie się w wojnę na początku drugiego sześciolecia dałoby się usprawiedliwić chyba w takim razie, gdyby w Bośnii lub Hercegowinie był drugi Rzym do wzięcia! Choć jednak nie ma takiego celu, chociaż nawet drugorzędne interesa polityczne nie zmuszają Włoch do zajmowania się kwestyą wschodnią, mimo to jednak pewien niepokój zaczyna ogarniać umysły na półwyspie apenińskim. Zaczynają tam sobie przypominać czasy walk o niepodległość i zjednoczenie, a jak wiadomo pierwszym głównym aktem tego okresu było wmięszanie się Włoch do kampanii krymskiej. Ale w r. 1854 udział małej Sardynii w kampanii krymskiej miał cel, który dziś już nie istnieje, bo został w r. 1856 całkowicie osiągnięty. Genialny Cavour dobrze obliczył, że Sardynia ma równie ważne jak Anglia interesa polityczne w udziale wojennym. Rachuba niezawiodła go wcale, bo Sardynia jako uczestniczka wojny krymskiej utorowała sobie małemi stosunkowo ofiarami wstęp do grona mocarstw układających traktat paryski i na sprawę swoją zwróciła sympatyczną uwagę Zachodu. Dla dzisiejszych Włoch udział Sardynii w kampanii krymskiej niema zatem charakteru żywotnej tradycyi politycznej.

Całą żywotność zachowała tradycya kampanii krymskiej tylko w Anglii. To też sprawiła ona tam skutek nadzwyczajny, bo w ciągu jednego roku wydobyła ogół z formalnej gnuśności a w dyplomacyi obudziła dawną przenikliwość i śmiałą inicyatywę. Przed rokiem odmowne stanowisko Anglii w sprawie memoryału berlińskiego głównie z tego powodu sprawiło sensacyę, że jeszcze wtedy mało kto wierzył, ażeby gabinet angielski myślał na prawdę o wskrzeszeniu tradycyi kampanii krymskiej i ażeby w razie wskrzeszenia tych tradycyi znalazł w narodzie punkt oparcia. Gladstone zdawał się być wtedy głównym bohaterem opinii publicznej a czego życzył sobie ten poprzednik Disraelego w gabinecie, to znane jest aż do przesytu. Jeszcze po memoryale berlińskim długo górowała w Anglii polityczna filantropia Gladstonea a mityngi i objawy sympatyi dla Rossyi jako protektorki uciśnionych chrześcijan tureckich odzywały się co chwila z jakiegoś zakątku Anglii. Do niepoznania zmieniła się dziś rola Gladstonea. Mało kto czyta jego rozprawy antiturcckie, mało kto pamięta o dawnych mityngach, a gdyby próbowano znowu wywołać mityngową agitacyę przeciw polityce obecnego gabinetu, pewnie nie znalazłoby się już tyle tysięcy uczestników przyklaskujących antitureckim mowom. Jeszcze przed nowym rokiem nie wróżono lordowi Beaconsfieldowi i w ogóle torysom długiego panowania. Powszechnie oczekiwano w parlamencie śmiałego wystąpienia wigów w kierunku utorowanym przez Gladstonea po za parlamentem. Tymczasem wigowie nie próbowali nawet ataku a przyznawszy się w ten sposób do bezsilności zachęcili mimo woli gabinet do śmielszej akcyi, która zdobywa sobie sympatyę nawet w kołach oddanych do niedawna Gladstoneowi. Gabinet lorda Beaconsfielda utrwalił już teraz pamięć swoją jednym ważnym skutkiem. Wyrwał bowiem Anglię z apatycznej obojętności dla spraw zagranicznych i wskrzesił jej tradycyjną powagę w dyplomacyi europejskiej.

---

6)

KRESCYTYWA

Obrazek obyczajowy z XVIII wieku

III.

Pupil.

(Ciąg dalszy.)

Śmieli się z pana podstolego sąsiedzi, zbywali milczeniem narzekania, jeden tylko Falkowski słuchał ich z uszanowaniem i z wielką delikatnością oponował, chcąc przekonać starego Barszczanina... Dysputy nieraz przeciągały się w noc późną, Basia słuchała ich z wytężoną uwagą, wpatrując się okiem połyskującem od współczucia w młodego mowcę. Junosza podczas tych sporów zasuwał się w kąt najdalszy, by nie widziano, jak srodze poziewa, co dowodziło, że go wcale nie bawiła rozmowa.

Raz podstoli, przyparty, jak to mówią do muru, uniósł się i rozgniewał na Falkowskiego.

— Co mi waść prawisz! Reforma, reforma, wolność miast, swoboda kmieci!... A cóż się stanie z naszym przywilejem? Nie wszyscy w Polsce tak myślą, protestacye odezwą się niechybnie, a pierwsza, która się w koło konfederackie zwiąże, i mnie liczyć będzie w swem gronie...

— Ale to byłoby zdradą panie podstoli! — miał odwagę zawołać młody porucznik.

— Zdradą! — wrzasnął gospodarz, i z roziskrzonem okiem prawie podskoczył do młodzieńca — zdradą, powiadasz waść — więc ja zdrajca! Jako żywo, za wiele rzekłeś, nie ręczę za siebie i choć stary, ale się rozprawię na ostre.

— Rozprawy się nie ulęknę, nie pragnę jej wszakże, więc pozwólcie, abym was przeprosił, tem bardziej, że obrazy nie miałem na myśli...

Borysławski milczeniem zbył gościa; ten zaś trochę dotknięty, zimnym ukłonem pożegnał dziadka, wnuczkę, i wyniósł się z izby. Wylękły Jacuś za nim podążył...

— Oto pokolenie smarkaczów ze swojemi teoryami! Odpowie przed Bogiem książę generał podolski za te swoje reformy...

I stolnik dalej by gderał, gdyby nie dostrzegł zmiany w twarzy wnuczki. Pobladła jak chusta, troskliwe jego zapytania o powód wzruszenia zbyła łagodnie, składając je na niewczas i zmęczenie, noc jednak spędziła bezsennie, rano przyszła oddać dziadkowi dobrydzień z zaczerwienionemi oczyma... Może się podstoli domyślał ztąd czego, ale milczał, chmurny był, nie wspominał już nigdy o młodym poruczniku artylleryi, tylko się już dostawało Czartoryskiemu i Dzieduszyckiemu...

— No proszę — powtarzał ciągle gościom — pan generał, senatorskie dziecko, otoczył się chłystkami, którzy nam innowacye niesmaczne przywożą do tego tu województwa! A tenże drugi, syn cześnika koronnego... widziałem ci ja już wówczas, kiedy na swoich kaikach wędrował do Turek po Dniestrze, wioząc im pszenicę, że źle skończy, a on teraz poprawił się, do mieszczan się wprasza — i jakby mu szabli i sochy było za mało, dobija się o prawo łokcia, a może jeszcze, uchowaj Boże, do kwarty i szydła się weźmie...

Tak to świtające przekonania rozbijały się o protestacyą po zaściankach i wioskach ukrainnych, kędy mrowił się drobiazg szlachecki ciemny i zacofany, marzący o zaszczytach i starostwach, niedający posłuchu spodziewanym i koniecznym zmianom, opancerzony grubą atmosferą tradycyi! Widząc, jak posiadacze owych starostw i zaszczytów zniżają się do maluczkich, tracił głowę i wpadał w sidła zręcznie zastawione, dogadzające jego próżności...

Rok następny 1792 r. był epoką smutnych przewrotów. Gdy Targowica podniosła głowę, podstoli myślał o akcesie do nowej konfederacyi, wygotował nawet z tego powodu pismo patetyczne, a były chwile, kiedy zdejmował wiszącą nad łóżkiem wysłużoną karabelę, oczyszczał ją z pyłu, przypatrywał się klindze błyszczącej ze łzą rozczulenia i pomrukując starą pieśń bojową, prostował się, jakby sił własnych próbując. Oczarowany ułudną formą manifestu, zapowiadającą przywrócenie dawnego porządku, młodniał pod wpływem myśli, że przeszłość nieodżałowana, niezapomniana, zawita do Rzeczypospolitej w dawnej swojej chwale i świetności... Jedno co go raziło — to pomoc aliantów...

— Na co to — szeptał marszcząc czoło — na własnych siłach lepiej się oprzeć, wreszcie wolałbym do Turek o tę sąsiedzką przysługę kołatać...

To był jedyny sęk, jedyna chmurka zawieszona na jego pogodnem niebie...

Właśnie podczas jednej z takich medytacyi, z wielkiem staruszka zdziwieniem, stanął przed nim Falkowski, już na kapitana awansowany. Poważny był i dziwnie smutny! Podstoli spojrzawszy mu w oczy, widząc w nich boleść, ze współczuciem powitał młodzieńca.

— Cóż tak waść, mości kapitanie, zgorzkniałeś? — zapytał, sadzając go obok siebie...

— Czyż nie słyszał podstoli o nowym związku, na zgubę naszą wymierzonym?

— Ale gdzież, gdzież na zgubę? — protestował p. Krzysztof. Toż to generalność wedle dawnego obyczaju! Szlachta niezadowolona wiąże się w koło, a i ja mości kapitanie do apelu stawam...

Falkowski wysłuchał cierpliwie, potem jął podstolemu przekładać nielegalność kroku... Rozmowa trwała bardzo długo, z ożywionej i wrzaskliwej przeszła do cichego szeptu. Biedna Basia dowiedziawszy się o przybyciu kapitana, wysunęła się do swego pokoiku, uklękła przed obrazem Matki Boskiej latyczowskiej, i gorąco się modliła.

Tymczasem w kancelaryi podstolego, po żwawym dyalogu zwycięstwo zostało po stronie kapitana. Staruszek akces spalił, karabelę oddał Falkowskiemu, i całując go, powiedział z rozrzewnieniem:

— Nie mam syna — więc bierz ją, nie splamiona! Bogiem się świadczę!

Naturalnie, że młodzieniec wdzięcznem

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 8 kwietnia.

Wyjazd hr. Andrassego do Terebes. tylekroć odkładany, a wczoraj przez *Abend-post* zapowiedziany, jest wskazówką nieomylną, że gwałtownych skoków w sprawie wschodniej, przynajmniej w najbliższych dwóch tygodniach obawiać się nie należy. Z drugiej strony nieomylną wskazówką, że o pewności pokojowej mowy być nie może, jest depesza petersburgska, iż car tego roku nie pojedzie do Ems. Pobyt cara w Ems dotychczas miewał cechę familijno - polityczno - sanitarną. W Ems car szukał pokrzepienia zdrowia, w Ems spotykał się z cesarzem niemieckim i wzmacniał węzły polityczne między Rossyą a Niemcami, z Ems wreszcie robił wycieczki do spokrewnionych dworów w Darmsztadzie i w Jugenheim. Pobyt w Ems dostarczał innym dworom, zwłaszcza austryackiemu, sposobności pożądanej do wysyłania któregoś z arcyksiążąt dla powitania cesarza rossyjskiego. W roku bieżącym tego wszystkiego nie będzie. Podług depeszy petersburgskiej zdrowie cara pozwala mu zrobić ten wyjątek właśnie w tym roku. Nie braknie naturalnie głosów i wywodów, że car stroni tego roku od wód emskich z pobudek politycznych, które wymagają pobytu monarchy w Rossyi. W przeciwnym bowiem razie esplanada w Ems mogłaby znowu historyczną odegrać rolę, jak to się stało w roku 1870. Nie trzeba zapominać, że wojna rossyjsko-turecka lada dzień może wybuchnąć, i że kwiecień, jako miesiąc demobilizacyjny, nie najlepszą stanowi wróżbę, a słowa wczorajsze *Fremdenblattu*, iż pokój jest pewnym aż do rozpoczęcia wojny, najtrafniejszą są oceną chwilowej sytuacyi politycznej. Jedynym może kamieniem probierczym usposobienia pokojowego lub wojennego jest większa lub mniejsza nadzieja zawarcia pokoju czarnogórskiego. Rzecz smutna, ale prawdziwa, iż Europa oglądać się musi na barometr polityczny, wiszący z łaski rossyjskiej na dworze ks. Mikołaja w Cetynii.

Burza, jaka groziła widnokręgowi politycznemu w Berlinie, minie, jak się zdaje, lepiej, aniżeli powszechnie mniemano. Ks. Bismarck jeśli wolno zaufać ostatnim doniesieniom nie posunie groźby tak daleko. a otrzymawszy może świeże koncessye, uprosić się da i ograniczy się tylko na krótkim urlopie. Ale jeśli i tym razem skończy się tylko na groźbie dymissyi, natenczas nigdy już świat nie uwierzy, aby ks. Bismarck rzeczywiście zamierzał usunąć się od kierownictwa spraw publicznych w Niemczech. W każdym razie pewni politycy wiedeńscy niepotrzebnie łamali sobie głowę nad przyczyną wizyty, jaką niedawno arcyksiążę Albrecht złożył hr. Andrassemu, a na której wytłómaczenie wystarcza zwykły rozum ludzki. Arcyksiążę Albrecht po dłuższej nieobecności w Wiedniu mógł przecież zasięgnąć u hr. Andrassego informacyj o chwilowem położeniu sprawy wschodniej.

Mimo całej grozy, jaką przedstawia obecna sytuacya zagraniczna, mimo pozornego czy istotnego przesilenia w Berlinie, dzienniki tutejsze zajmują się sprawą nominacyi marszałka tyrolskiego jakby jakąś ważną kwestyą europejską. Dr. Rapp stał się niejako hasłem bojowem dwóch obozów, a ktokolwiek będzie mianowany marszałkiem sejmu tyrolskiego, rząd może być przygotowanym na pochwały z jednej, na pociski z drugiej strony.

Konstantynopol, 3 kwietnia.

△ W sferach kościelnych bułgarskiego exarchatu, a raczej pomiędzy kolonią bułgarską w Konstantynopolu objawia się pewna agitacya, nie burzliwa wprawdzie, ale prowadzona z uporną konsekwencyą. Właściwa jej dążność jeszcze się ściśle zdefiniować nie da. Jawnie wymierzoną jest nibyto jedynie przeciw osobie samego exarchy, Monsignora Anthimosa, ale po za tym najbliższym celem położyła sobie zapewne drugi, odleglejszy.

Przeciw exarsze Anthimosowi występuje pewna partya tutejszych Bułgarów z dość ciężkiemi zarzutami. Oskarża go nietylko o zaniedbywanie najważniejszych spraw exarchatu, ale go nawet posądza o rozmyślne sparaliżowanie tak ożywionego niegdyś pomiędzy Bułgarami ruchu, zmierzającego do wytworzenia niepodległego kościoła, na którymby narodowość bułgarska mogła się oprzeć.

Opozycya ta dzisiejsza przypomina, jaki to zapał przed dziesięciu laty ogarnął był wszystkich w Konstantynopolu zamieszkałych Bułgarów. Utworzyli oni wtedy kilka literackich towarzystw; założyli kilka dzienników, cztery szkoły, zakupili grunta, na których wzniesione miały być dwa kościoły, jeden na Perze, drugi we Wlandze. Wszystko to działo się z własnego popędu, z własnej inicyatywy ludu. Szlachetny ten zapał nietylko ostygł, ale wygasł niemal zupełnie. Wszystkiemu temu winien ma być exarcha. On to rozwiązał literackie towarzystwo *Czytaliszte*, a członków jego położył na indeksie jako ludzi niebezpiecznych. „Chciał on przez to — tak piszą dziś w jednym ze swoich organów młodzi Bułgarzy — w zarodzie samym stłumić wszelki szlachetny popęd do kształcenia się i uzyskania przez to moralnej niepodległości. Towarzystwo literackie, którego celem było rozszerzanie światła i oświaty, niewygodnem stawało się dla prałata, chcącego absolutnie rządzić biednym ludem, w ciemnocie pogrążonym, ażeby go tem łatwiej oddać na obce usługi, którym sam z całego serca hołduje!"

Zarzucają dalej exarsze Anthimosowi i to, że za sekretarzy przybrał sobie samych tylko ludzi świeckich, wbrew przepisom i kanonom kościelnym; dlatego też żalą się powszechnie biskupi bułgarscy, że z exarchatu odbierają pisma redagowane w sposób i stylem nieużywanym nigdy. Niedyskretni malkontenci głoszą otwarcie, że exarchat dzisiejszy nie wygląda wcale świątobliwie, zwłaszcza w godzinach poobiednych, „kiedy exarcha, według codziennego zwyczaju, udaje się w bliską *Ortaki-oj* okolicę, do pewnego domku, gdzie wesołego szuka wypoczynku i gdzie go zwykle znajduje, zdala od natrętnego wzroku swych owieczek". Największy w końcu czyni exarsze zarzut dzisiejsza opozycya, oskarżając go wyraźnie o nepotyzm i przytaczając na dowód wspaniały budynek, jaki wystawił w *Kirh-Klisse*, gdzie całą swoją familię, bardzo dotychczas biedną, umieścił i zaopatrzył ją w znaczne do życia fundusze.

Podczas gdy Bułgarzy sprzeczają się pomiędzy sobą na gruncie kościelnym, Ormianie i Grecy polemizują dalej o krzesła w parlamencie i o wpływy w Porcie. Ormiański dziennik *Massis* umieścił temi dniami artykuł przeciw pismom greckim, które wyraziły się. „że mają uzasadniony powód do mniemania, iż rozumny mąż stanu, który dziś sprawami państwa kieruje, przekonany jest o potrzebie kooperacyi dwóch przeważających w Turcyi żywiołów".

Temi dwoma przeważającemi żywiołami mają być Muzułmanie i Grecy. *Massis* podnosi na to, że w państwie tureckim Ormianie przewyższają liczebnie Greków. Nie mają też nad Ormianami wyższości Grecy pod względem wykształcenia. Jeżeli Grecy pochwalić się mogą zdolnymi lekarzami, prawnikami, kupcami i rozmaitych fachów urzędnikami, to i Ormianom nie zbywa na takich, co śmiało z greckimi mogą pójść w zawody. W jednej tylko mierze mają Grecy przewagę nad Ormianami. Przewyższają oni ich przebiegłością spekulacyi handlowej. Ale pod tym względem nie myślą Ormianie ubiegać się z nimi o palmę pierwszeństwa — powiada *Massis* z przekąsem.

„Zkąd że więc te uroszczenia, a zwłaszcza to odwoływanie się na powagę rozumnego męża stanu, który dziś losami państwa kieruje?" — zapytuje w końcu *Massis* — i pytanie to zostawia bez odpowiedzi. Mogę go poniekąd wyręczyć, przyczem sprostuję mylne podanie, jakie *Gazeta Lwowska* za innemi dziennikami zamieściła w swych łamach, jakoby dzisiejszy Wielki Wezyr, Edhem basza, miał być niegdyś kupionym jako dziecko czerkieskie przez pewnego baszę, który poznawszy w chłopcu niepospolite zdolności, wysłał go do Francyi, gdzie z kolei przechodząc wszystkie szczeble naukowe, skończył politechnikę. Wszystko to prawda z wyjątkiem, jakoby Wezyr z rodziców czerkieskich pochodził i przez nich sprzedany był w Konstantynopolu. Prawie z pewnością zaręczyć mogę. że był on w czasie wojen oswobodzenia wzięty chłopcem do niewoli w Grecyi. W. Wezyr Edhem basza jest zatem rzeczywiście **greckiego** pochodzenia, i grecka to a nie czerkieska krew w żyłach jego płynie.

Ztąd to może spodziewają się Grecy, a nawet, jak mówią, uzasadniony mają powód do mniemania, że rozumny ten mąż stanu, co dziś losami Turcyi kieruje, otoczy żywioł grecki w Turcyi szczególniejszą swoją opieką i dopomoże mu do uzyskania przewagi nad innemi żywiołami, zwłaszcza nad ormiańskim.

SPRAWY MONARCHII

— Ministerstwo spraw zagranicznych podało już dawno projekt zwołania międzynarodowej konferencyi dla rewizyi międzynarodowego kodeksu o sygnałach morskich na podstawie programu wypracowanego przez austryackie i angielskie władze morskie. Rząd angielski po wysłuchaniu opinii *Board of Trade*, podniósł wątpliwość co do niektórych ustępów tego programu. w przypuszczeniu że zalecane tam środki nie doprowadzą do pożądanego celu. Natomiast życzy sobie angielskie ministerstwo handlowe zapoznać się jak najspieszniej z specyalnemi propozycyami austryacko-węgierskiego rządu co do rozmaitych. w programie przytoczonych ustępów i oświadczył gotowość przystąpienia do rozpraw nad temi ustępami.

— Zarządy austryackich dróg żelaznych uchwaliły według doniesienia do ministerstwa handlu, jak dotychczas, tak i nadal ułatwiać ubogim chorym podróż do publicznych zakładów leczniczych a rekonwalescentom powrót do miejsc rodzinnych.

— P. minister handlu wystosował d. 14 marca r. b. do zarządów austryackich dróg żelaznych następujący okólnik: C. i k. państwowe ministerstwo wojny zakomunikowało mi z powodu rozpraw toczących się w gronie zarządów dróg żelaznych co do ustanowienia nowej, jednostajnej taryfy wojskowej, życzenia administracyi wojskowej i wnioski, z prośbą, ażebym je poparł ze swej strony. Wnioski to opiewają: 1) Uproszczenie i ujednostajnienie postanowień taryfy wojskowej, a więc zaokrąglenie pojedyńczych pozycyj taryfy, na całe liczby, z opuszczeniem należytości dodatkowych i jednostajne obliczanie ażia. 2) Zastosowanie taryfy wojskowej do oficerów pozostających w czynnej służbie i do urzędników wojskowych, jeżeli podróżują w celach pozasłużbowych. 3) Zniesienie ograniczenia, iż wojskowi nie mogą podróżować pociągami pospiesznemi. 4) Ustanowienie jednostkowej pozycyi dla transportów koni przy pociągach ciężarowych, mięszanych i osobowych. 5) Udzielanie kredytu przy posyłkach i podróżach służbowych. Państwowe ministerstwo wojny położyło główny nacisk na kredytowanie należytości kolejowych, wielce pożądane przez zarządy dróg żelaznych, z tem oznajmieniem, że ze swej strony zrobi chętnie to ustępswo, jeżeli zarządy dróg żelaznych oświadczą gotowość do poczynienia stosownych koncesyj ze swej strony. P. Minister handlu wzywa tedy zarządy dróg żelaznych ażeby usilnie starały się doprowadzić do skutku porozumienie pożądane w interesie obu stron.

— W roku 1876 wynosiły dochody z sprzedaży znaczków stemplowych, ostemplowanych blankietów wekslowych, promes, kolejowych listów frachtowych, dalej z ostemplowania kart, kalendarzy i dzienników: 17,162.901 zł. W porównaniu z r. 1875 były te dochody o 997.306 zł. (6 17%) wyższe, a mianowicie sprzedano znaczków stemplowych za 14,631.580 złr. (o 97.349 złr. mniej niż w r. 1875), blankietów wekslowych za 1,224.907 zł. (o 1,078.815 zł. więcej niż w r. 1875); promes za 63.655 złr. (+ 1401 zł.) Ostemplowanie kart do grania przyniosło 163.216 zł. (— 6116 zł.); kalendarzy 142.447 zł. (— 473 zł.); dzienników 926.697 zł. (+ 27.820 zł.); kolejowych listów frachtowych 10.399 zł. (— 6692 zł.) Erarium pocztowe oddało ministerstwu handlu za sprzedane w r. 1875 pocztowe listy frachtowe 278.597 zł. Bezpośrednie należytości zapłacone w r. 1876 przez bank narodowy, przedsiębiorstwa kolejowe i żeglugi parowej, kasy oszczędności, zakłady kredytowe, eskontowe i ubezpieczeń za udzielone zaliczki, dokumenta ubezpieczeń, za wkładki, wykupione czeki, wypłacone emerytury i za wydane karty frachtowe i karty jazdy, wynosiły 3,136.574 zł. W r. 1875 wynosiły te należytości 4,170.235 zł. Z porównania wypływa tedy, że w roku 1876 były one o 1,033.661 zł. mniejsze, niż w r. 1875.

— Według dat podanych przez miesięcznik statystyczny wydała nowa procedura karna w latach 1874 i 1875 następujące rezultaty: a) Rozprawy wobec sędziów przysięgłych. W r. 1874 było 2985 oskarżonych. Z tych uwolniono od oskarżenia 62 w skutek odstąpienia oskarżyciela; 12 przed wystosowaniem pytania do przysięgłych; 535 w skutek przeczącego werdyktu przysięgłych a 6 dla tego, iż czyn im zarzucony nie miał znamion czynu karygodnego. — W roku 1875 było 3744 oskarżonych. Z tych uwolniono od oskarżenia 96 w skutek odstąpienia oskarżyciela; 20 przed wystosowaniem pytania do przysięgłych; 516 w skutek przeczącego werdyktu przysięgłych a 5 dla tego, iż czyn im zarzucony nie miał znamion czynu karygodnego. b) Rozprawy w obec zwykłych trybunałów. W r. 1874 było 30.153 oskarżonych. Z tych uwolnił trybunał od oskarżenia 809 w skutek odstąpienia oskarżyciela a 2707 w skutek własnego wyroku. W r. 1875 było 35.508 oskarżonych. Z tych uwolniono od oskarżenia 1001 w skutek odstąpienia oskarżyciela od oskarżenia a 3541 uwolnił trybunał własnym wyrokiem.

— W skutek ostatnich wyborów do sejmu tyrolskiego zyskała mniejszość liberalna 10 nowych głosów. tak, że obecnie liczyć będzie w sejmie ogółem 26 głosów jeżeli narodowo-liberalni-członkowie z południowego Tyrolu wezmą udział w pracach sejmowych.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rossya wobec protokołu londyńskiego.)

Myliłby się bardzo, ktoby mniemał, podpisanie protokołu w Londynie zmieni czemkolwiek usposobienie, zapatryw stosunki w Rossyi. „Rząd nasz, pow respondent petersburski *Nordd.* osiągnął wprawdzie w zupełności że posłużyć za podstawę dalsz wień a co zostało sformułowan

---

sercem dar przyjął, i został na kilka godzin w gościnie. Panna Barbara, przywołana, weszła do izby takim oblana rumieńcem, taka drżąca cała, że dziadek mimowolnie się uśmiechnął, spojrzał nieznacznie na p. Hipolita, ale i ten ku jego zdziwieniu pomięszany był i wzruszony...

Rozmowa się ożywiła. Na tle ponurej teraźniejszości zaczęto złudne obrazy przyszłej pomyślności i szczęścia układać. Od projektów przeszli do znajomych.

— A cóż ten twój „kompan" mości kapitanie, ów Jacenty Junosza porabia?

— Przed tygodniem wyjechał na Ukrainę. Ojciec mu umarł, a utrzymują powszechnie, że nieboszczyk zostawił ogromną fortunę.

— No proszę, biedny Błażej, panie świeć nad jego duszą! Tłukł się po świecie, jak Marek po piekle, gdyby przynajmniej syn sobie lepszą przyszłość zbudował.

Późnym już wieczorem odjechał kapitan do miasta, a dziewczyna rozpromieniona, dając mu rękę do ucałowania prosiła, by o dziadku nie zapominał.

Pomięszany p. Hipolit, nie miał odwagi zapytać, czy tylko o dziadku wolno mu pamiętać?

W kilka dni potem w księdze uniwersałów komissyi porządkowej cywilno-wojskowej ziemi kamienieckiej, zapisana została protestacya przeciwko nowemu związkowi w tych wyrazach: „Obywatele przekonać się łatwo mogą, że JW. Złotnicki, burzący spokojność cywilną, a fałszywie i nieprawnie marszałkiem rekonfederacyi województwa podolskiego mianujący się, w chęciach zupełnie nieprzyjacielskich, w uskutecznieniu swoich rozkazów słuchanym być nie powinien. Znamy dobrze ile szczęśliwy naród, który rządom nie podlega obcym; nie chce więc z tej szczęśliwości komisya wyzuwać pańów obywateli, bo dusze ich szlachetne i cnotliwe, nie powinny innym podlegać prawom, tylko tym, które władza prawodawcza wraz z królem ułożyły."

Podpisali tę protestacyę prezes Antoni Przyłuski, komisarz Ludwik Cieszkowski, i dwóch duchownych, oficyał ks. Michał Rodzewicz i kanonik katedralny ks. Antoni Chmielewski. Dokument ten, dla większej doniosłości wniesiony został do akt miejscowych, a w rzędzie pierwszych ziemian, którzy pod nim umieścili swoje nazwiska, znajdujemy Kazimierza Stadnickiego, podkomorzego latyczowskiego, Onufrego Morskiego, kasztelana kamienieckiego, Ignacego Axamitowskiego łowczego podolskiego, chorążego Starzyńskiego i podstolego Krzysztofa Borysławskiego...

Szlachta więc podolska, jak widzimy, miała odwagę protestować, nie bacząc na to, że niedawno na karku stał nieprzyjaciel, stokroć groźniejszy od najezdcy, bo swój, domowy... Był to w onych czasach objaw bohaterstwa, bo po manifeście podobnym zostawało tylko — kraj opuszczać i z duszą uchodzić...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Dr. Antoni J.

ryale berlińskim. Rząd angielski potrzebował zatem jedenastu miesięcy, aby uczynić to, co wtenczas mógł był, a raczej powinien był uczynić, aby uniknąć tego wszystkiego, co się stało w ciągu tych jedenastu miesięcy. Na cóż się więc przydało owe długie zwlekanie, wahanie się, wymijanie i usuwanie się? Rossya osiągnęła przecież to, czego się domagała na początku, to jest zgodności głównych mocarstw europejskich w oświadczeniu, iż obecne stosunki w Turcyi ze względu na prawo międzynarodowe i cywilizacyę, humanitarność i obyczaje, nie mogą trwać dłużej i że trzeba będzie użyć przemocy, gdyby ostatnie upomnienia nie miały odnieść skutku. Żeby jako warunek podpisania protokołu Anglia oficyalnie postawiła demobilizacyę armii rossyjskiej, temu nikt tu nie wierzył, jakkolwiek w rozmowach z Ignatiewem i Szuwałowem mogli ministrowie angielscy o tem wspomnieć. Polityczna sytuacya przez podpisanie protokołu wcale się nie zmieniła, wszystko zależy obecnie od tego, czy rząd turecki na seryo zamyśla przeprowadzić reformy i czy mahometańscy poddani pozwolą mu na to. Sądząc z dotychczasowego przebiegu rozpraw w parlamencie tureckim trzeba przyznać, że to dla Porty nie łatwem jest zadaniem. Przeciwnie trudno się spodziewać, aby konstytucyjne ministeryum tureckie prędzej się uporało z swymi ulemami, softami, bimbaszami i baszybożukami jak z Bośnią, Serbią, Bułgaryą i Hercegowiną. Bardzo jest prawdopodobnem, że Porta odbierając protokół londyński serdecznie podziękuje za żywe interesowanie się jej losami, ale z spełnieniem życzeń mocarstw tak samo rzecz będzie się miała jak po roku 1828 lub 1856. W takim razie Rossya będzie musiała znowu wystosować *ultimatum* lub coś podobnego — a potem? Bądź co bądź w przeciągu dwóch tygodni sprawa się wyjaśni o ile ile ona się tyczy Turcyi i mocarstw, które się podpisały pod protokołem londyńskim. gdyż Rossya zawsze miała jasne pojęcie o swych życzeniach, najbliższych celach i o tem, co naród rossyjski uważa za swe zadanie. O siłach wojennych Rossyi, panuje tak samo mylne zdanie, jak o armii pruskiej przed rokiem 1866 i 1870. Jakie to rzeczy pisały wtenczas dzienniki francuskie, holenderskie, szwedzkie i angielskie o nędznym stanie wojsk pruskich i o całym duchu panującym pomiędzy żołnierzami; w daleko gorszym stanie przedstawiają teraz nawet niektóre dzienniki niemieckie stan armii rossyjskiej. Mogę was zapewnić, że Rossya nigdy jeszcze pod żadnym władcą nie miała tak licznych, dobrze uzbrojonych i zupełnie do boju gotowych wojsk, jak właśnie w obecnej chwili, a odnosi się to nietylko do wojska już zmobilizowanego, ale i do tego, które dopiero ma być zmobilizowane. Nie mamy wprawdzie jeszcze przed rozpoczęciem wojny generałów, których same imiona już są zwycięstwem, ale któraż armia z wyjątkiem pruskiej, posiada takich generałów? Po pierwszej bitwie, albo raczej po pierwszem zwycięstwie będziemy już mieli takich generałów! Jeśli tureckie dzienniki umyślnie w złem świetle przedstawiają stan armii rossyjskiej, nie można się temu dziwić, ale niemieckim dziennikom, które przecież mogłyby i powinnyby lepiej znać stan armii rossyjskiej, nie można w żaden sposób tego darować. Zresztą najbliższa może przyszłość przekona wszystkich o prawdzie tego, co mówią.“ *Qui vivra-verra!*

(Ministrowie angielscy o sytuacyi.)

W ostatnich dniach wypowiedziało dwóch członków rządu mianowicie minister marynarki Mr. Ward Hunt i sekretarz stanu dla Irlandyi *sir* Michael Hicks Beach w dłuższych mowach swe zdanie o politycznej sytuacyi. *Sir* M. Hicks Beach był na bankiecie urządzonym dlań w Gloucester z powodu wyniesienia go do godności ministra. Odpowiadając na toast wypowiedział minister mowę, której głównym przedmiotem była kwestya wschodnia. Pomiędzy innemi powiedział minister, że polityka niektórych znakomitszych członków partyi liberalnej sprowadziłaby nadzwyczajne niebezpieczeństwa. Gdyby usunięto rządy tureckie, cóżby wstąpiło w ich miejsce? Zbrojna interwencya sprowadziłaby nietylko wojnę rasową i religijną, ale exterminacyjną, z którą okrucieństwa dokonane w Bułgaryi i nie mogłyby wcale iść w porównanie. Rząd przewidział te wszystkie niebezpieczeństwa, zanim usiłował politykę Anglii i całej Europy sprowadzić na drogę pokojową. „Najnowszym rezultatem tych usiłowań — mówił dalej minister — jest coś, co gdy bliżej będzie poznane, zyska oklaski całego kraju, to jest podpisanie protokołu londyńskiego. Trudno jest należycie ocenić ważność podpisania i okoliczności, które mu towarzyszyły. W podpisaniu protokołu mamy nowy dowód zgody panującej pomiędzy sześciu mocarstwami w traktowaniu kwestyi, któraby się mogła stać nader niebezpieczną, gdyby ją zostawiono tylko jednemu mocarstwu do załatwienia. Podpisanie protokołu jest rękojmią dla utrzymania pokoju i spodziewamy się od rządu tureckiego nietylko przyjęcia ale i przeprowadzenia reform, które uznaliśmy za potrzebne dla dobrobytu chrześcijańskiej ludności w Turcyi. Rząd turecki jest słaby, ale jakże mógłby i najsilniejszy rząd przeprowadzić wewnętrzne reformy, nie podobające się bez wątpienia wielu klasom urzędniczym, w chwili, gdy na granicach zbierają się straszne chmury wojenne. Uwolniony od tej obawy, przeświadczony o niebezpieczeństwie, jakiegoby właśnie uniknął, mimo swego dawniejszego oporu, dałby rząd turecki posłuch mądrym radom i spokojnie wykonałby ku ogólnemu zadowoleniu to, czego wszystkie mocarstwa europejskie w owym programie sobie życzą. Jest jeszcze — powiedział w końcu minister -- w tej sprawie uwagi godny punkt, a punktem tym jest rola, jaką Anglia w sprawie tej odegrała. Byliśmy nieprzyjaciołmi wojny i we wszystkich rokowaniach starał się rząd w pierwszym rzędzie o utrzymanie pokoju. Od chwili, gdy zwyciężeni Serbowie prosili nas o interwencyą aż do podpisania protokołu, zdążaliśmy tylko do tego celu, a w usiłowaniach tych zajął kraj nasz stanowisko, które mu zaszczyt przynosi w oczach Europy (oklaski). Nie jesteśmy teraz już w położeniu narodu, któremu został przysłany obmyślony i podpisany przez wielkie mocarstwa militarne memoryał berliński, a do którego przyjęcia zostaliśmy zawezwani bez zwykłej ceremonii poprzedniej narady. W sprawie tej jesteśmy przewodnikami narodów europejskich (oklaski). Od naszej decyzyi zależał pokój lub wojna. Obecna chwila budzi wiele nadziei, ale nikt nie może powiedzieć, jakie trudności i niebezpieczeństwa czekają nas w ciągu tego roku. Jakiekolwiek by jednak trudności i niebezpieczeństwa spotkać nas miały, to w każdym razie jestem pewny, że nasza legislatura przyzna rządowi zaszczytną rolę w traktowaniu tych wielkich kwestyj“. (Głośne oklaski).

Minister marynarki, który przemawiał w Peterborough, na uczcie tamtejszego konserwatywnego klubu robotników, wyraził się o sytuacyi w tym samym duchu, co jego kolega w Gloucester.

(Z parlamentu tureckiego.)

Na jednem z ostatnich posiedzeń zajmowała się turecka Izba deputowanych projektem nowej ustawy wilajetowej. Minister spraw wewnętrznych Dżewlet basza był obecnym na tem posiedzeniu i udzielał potrzebnych wyjaśnień. Ze sprawozdania o tem posiedzeniu wyjmujemy ustęp następujący:

Dep. Jeniszerlü-zade-Achmet: Nie podobna wydawać jednej ustawy dla całego państwa, ponieważ w każdej prowincyi są inne stosunki. Gdyby w mojej prowincyi chciano utworzyć nahie, (gminę) nie znaleziono by ludzi umiejących czytać i pisać. Jeden *imam* w najlepszym razie potrafiłby może coś napisać. ale zaledwieby zasechł atrament na jego piśmie, nie zdołałby go już odczytać. Tak się rzecz ma w naszym wilajecie Aidyńskim (Adryanopolskim.) W takich stosunkach nie podobna sobie obiecywać dobrego zarządu od urzędników gminnych. Jak się rzeczy mają w innych prowincyach, tego nie wiem.

Nafi-Effendi (z Aleppo). Takie same stosunki istnieją także u nas, w Arabistanie. Jeżeli tego nie uwzględnimy. na próżno wydawać będziemy pieniądze. Zbadajmy najprzód stosunki na prowincyi.

Nakasz-Effendi: Być może, że w Aleppo i Aidynie istnieją takie stosunki; u nas w Syryi jest inaczej. W każdej wiosce znajdzie się co najmniej 3—5 osób. umiejących czytać i pisać.

Szeik Böha-eddin: Warunkiem niechaj będzie, aby naczelnik i członkowie zwierzchności gminnej umieli czytać, pisać i dodawać.

Salim-effendi: W gminach znaleźliby się ludzie umiejący czytać i pisać. ale trzebaby wyznaczyć im płacę za sprawowanie urzędu. gdyż trudno nakładać na nich ciężar bez wynagrodzenia.

Daniel-Effendi (z Erzerum): Obecnie istnieje w każdej gminie, w każdej wiosce rada starszyzny Ale ponieważ ani przewodniczący ani członkowie rady nie są płatni, nie zbierają się nigdy i tak sprawy zalegają. Jeżeli w każdej gminie nie będzie płatnego naczelnika i płatnych członków rady, nie będą zajmować się sprawami.

Jeniszerlü-zade-Achmet: W naszej okolicy każdy, ktoby mianowany został *mukhtarem* (wójtem) byłby zrujnowanym, gdyż nikt nie umie ani czytać ani pisać. Urzędnicy kasowi zrujnowaliby go. Być może, że w Arabistanie jest inaczej, ale u nas na 5—10 wsi znajdzie się zaledwie jeden *imam* (duchowny), który pisać umie.

Hadżi Mahmud-Effendi: Przy rozbiorze reform powszechnych i ten punkt wzięty będzie zapewne na uwagę.

Prezydent: Domysłami i przypuszczeniami nie załatwia się spraw. Z polecenia rządu zwiedziłem około 270 gmin i w każdej znalazłem ludzi, umiejących czytać i pisać, ustanawiałem wójtów i ściągałem podatki. Wszędzie znalazłem dość ludzi umiejących czytać i pisać, chociaż wolałbym, gdyby ich było więcej.

(Teren operacyjny w Bułgaryi.)

Ruszczucki korespondent *A. A. Ztg.* podaje niektóre ciekawe szczegóły o rozstawieniu wojsk tureckich i terenie przyszłych operacyj wojennych. Czytamy w tej korespondencyi: „Wojska, które dotychczas skoncentrowane były pod Widdyniem i których zadaniem było wywierać niejako pressyę na postanowienia Serbii, wysyłane są obecnie do Sylistryi. W obrębie wysuniętych fortów tej warowni obozuje przeszło 25.000 ludzi; także Totrakan otrzymał silny garnizon. Turcy zaczynają racyonalniej rozstawiać swe wojska. Prawe skrzydło strategicznego ustawienia tworzyć będzie Sylistrya, lewe skrzydło Ruszczuk a silna rezerwa zbierająca się w Szumli, będzie miała zadanie wspierać według potrzeby jedno lub drugie skrzydło. Szumla oddaloną jest od Sylistryi i Ruszczuku 13 mil geograficznych. Wnętrze trójkątu oznaczonego temi trzema punktami, przedstawia dla wojsk operujących zaczepnie, wielkie trudności. Jest to wyżyna, poprzerzynana głębokiemi parowami, pokryta gęstem zarośłem, wśród którego jak wysepki leżą porozrzucane wioski, osady i folwarki, zamieszkałe prawie wyłącznie przez niemahometańskich Turków, t. z. Kissylbaszów albo Bektaszów. Midhat basza należy do tej sekty, nie uznanej oficyalnie, i jest rodem z tej okolicy zwanej „Deli Orman“ (dziki las.) W razie inwazyi rossyjskiej mieszkańcy Deli Ormanu najniezawodniej z całym dobytkiem swoim schronią się w niedostępne lasy. Tak więc centrum tureckie byłoby nie źle zabezpieczone, ale nie można spuszczać z oka, że są inne jeszcze drogi do Konstantynopola. Od ujścia Widu i widdyńskiego Lomu konwergują dwie dobrze utrzymane szosy, które schodzą się w Sofii, najważniejszym a nie ufortyfikowanym wcale punkcie strategicznym Turcyi europejskiej. Szosy te prowadzą przez bogate w bydło i bardzo urodzajne krainy, zamieszkałe wyłącznie przez ludność bułgarską, i przedstawiają dla armii inwazyjnej bardzo dobrą linię komunikacyjną, zwłaszcza, że ludność miejscowa sprzyjać będzie armii rossyjskiej. Na drodze z Plewny do Sofii znajduje się także przesmyk bałkański pod Urhanie, najdogodniejszy ze wszystkich istniejących. Przesmyk pod Berkowcami na drodze Lomskiej, jest już wyżej położony i więcej stromy, ale prawie tak dobry jak przesmyk kasański, który do dziś dnia jest we wschodnim Bałkanie jedynym możliwym do przebycia dla ładownych wozów. Z tego, co wyżej powiedziano, wynika, że jeżeli Rossyanie rozporządzać będą siłami potrzebnemi do zaszachowania armii tureckiej skoncentrowanej między Ruszczukiem, Sylistryą i Szumlą, mogą ze znaczną armią na dwóch względnie dobrych drogach przeforsować Bałkan zachodni, obsadzić Sofię i na głównej linii filipopolsko-adryanopolskiej operować z największą precyzyą i bezpieczeństwem przeciw Konstantynopolowi“.

KRONIKA

= **JE. p. Namiestnik**, hr. Alfred Potocki, spodziewany jest z powrotem jutro wieczorem.

= **Wybór uzupełniający** posła sejmowego, z ciała wyborczego gmin wiejskich z okręgu dawniejszych powiatów Brzozów-Dubiecko rozpisany został na dzień 24 maja.

= **JE. ks. arcybiskup** Wierzchleyski wyjeżdża pozajutro do Wiednia.

* **Konfiskata**. Dzisiejszy numer *Gazety Narodowej* został przez c. k. prokuratoryę państwa skonfiskowany. Redakcya wydała drugie wydanie po opuszczeniu inkryminowanego ustępu.

— **Kronika Codzienna**, pismo polityczne lwowskie, przestało z dniem dzisiejszym wychodzić.

— **Prawdziwą wiosnę**, pełną błękitu, ciepła i woni mamy od wczoraj. Trawniki już się ubrały w przepyszne smaragdy, pierwsze kwiaty wiosenne odkwitają, a drzewa pęczkami okryte po pierwszym deszczu wypuszczą listki, niektóre krzewy już się nawet zazieleniły, a wierzby i lipy dostatniej niż w innych latach ubrały się tej wiosny w swe „bazie.“

× **Szkoła rysunków** i modelowania dla młodzieży przemysłowej, której założeniu przez rząd w mieście naszem już zapowiadaliśmy, wchodzi obecnie w życie i otwartą zostanie dnia 18 grudnia w muzeum przemysłowem miejskiem. Szkoła ta przeznaczona jest przedewszystkiem dla rękodzielników, jednakże i młodzież innych zawodów w miarę wolnego miejsca korzystać z niej będzie mogła. Nauka rozpocznie się 24 kwietnia i udzielaną będzie w kursie letnim codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli wieczorem od 6 do 8 godziny. Kierownikiem tej szkoły jest pan Wincenty Tschirschnitz, bardzo chlubnie znany rysownik, który uzupełniał swe fachowe wykształcenie w wiedeńskiem muzeum artystyczno-przemysłowem i zjednał sobie szczególne uznanie dyrektora tej znakomitej instytucyi, radcy dworu Eitelbergera.

— **Ogródek dziecięcy Froeblowski**, pań Józefy Jaroszyńskiej i Maryi Bartus przy ulicy Halickiej, l. 52 naprzeciw nowozbudowanego gmachu gimnazyum polskiego z nastaniem pięknej pory znowu się przypomina uwadze publiczności lwowskiej. Miejsce wybornie wybrane: suche, przestronne, słoneczne, szkoła dobrze zaopatrzona we wszelkie przybory do pouczających rozrywek i nauki, a wreszcie uzdolnienie i doświadczenie dyrektorek — oto dodatnie strony zakładu, których zaznaczenie samo starczyć powinno za zalecenie.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ks. Andrzej Decko, nowo wyświęcony g. k. kapłan, otrzymał posadę wikarego przy g. k. probostwie w Chyrowie. — Ks. Grzegorz Jakonowicz, g. k. pleban w Oleszowie, umarł dnia 27 stycznia b. r. — Ks. Leon Dzułyński, dotychczasowy g. k. wikary w Łabszynie, otrzymał kanoniczną instytucyę na g. k. kapelanię w Turówce. — Ks. Andrzej Tymus, nowo wyświęcony g. k. kapłan, przeznaczony został na kooperatora do g. k. probostwa w Przewłoce. — Ks. Michał Trusiewicz, pleban obrz. g. k. w Uwiniu, umarł dnia 27 stycznia b. r. — Ks. Andrzej Czarnecki, nowo wyświęcony g. k. kapłan, objął obowiązki wikarego przy g. k. probostwie w Rudzie lasowej. — Ks. Bazyli Marczak, dotychczasowy g. k. wikary w Bolechowie, otrzymał kanoniczną instytucyę na g. k. kapelanię w Balicach podgórnych. Ks. Leon Łużnicki, były zawiadowca g. k. kapelanii w Pieniakach. instytuował się kanonicznie na kapelana tamże. — Ks. Józef Moskalik, nowo wyświęcony kapłan, objął obowiązki kooperatora przy g. k. probostwie w Dobromilu.

— **Ksiądz kanonik Rosiński**, o którego tajemniczem zniknięciu przed kilkoma dniami z Pesztu podaliśmy wiadomość za *Pest. Lloydem*, jak znowu donosi ten sam dziennik, bawi zdrów w Peszcie, w czasie świąt był na święconem w tamtejszym klubie polskim, a do pogłoski o jego zniknięciu dała powód ta jedynie okoliczność, że ksiądz Rosiński zająwszy stałe mieszkanie w jednym z hotelów, nie przysłał zaraz do klasztoru Serwitów po swe tłumoki podróżne.

— **Przejście na katolicyzm.** Wiekie wrażenie zrobiła w Prusiech wiadomość o przejściu na katolicyzm król. pruskiego kapitana zamkowego v. Dachröden, byłego wielkiego mistrza pruskiej loży wolnomularskiej, bawiącego obecnie we Włoszech. P. Dachröden na krótko przedtem złożył był swą godność w zakonie wolnomularskim.

— **Głośny poemat satyryczny** Goethego *Reincke Fuchs* przełożony został na język polski przez zasłużonego redaktora warszawskiego *Tygodn. Ill.* p. Jenikego, tłómacza *Torkwata Tassa*, *Ifigenii*, *Hermana* i *Doroty*, oraz innych utworów wielkiego poety niemieckiego. Przekład *Lisa Mykity* wyjdzie wkrótce w Warszawie z illustracyami Kaulbacha.

— **Pod względem lekarzy** dobrze jest zaopatrzony Wiedeń. Liczy 1069 doktorów medycyny, 16 magistrów chirurgii, 65 felczerów i akuszerów, 16 magistrów, 35 weterynarzy i około 1000 akuszerek. Przytem liczy 62 aptekarzy i właścicieli aptek.

— **Prawdziwe nieszczęście** pisze *Deutsche Ztg*, miał w tych dniach w Wiedniu pan Mojżesz Szenkel z Tarnowa. Zaledwie wyszedł na ulicę spotkał się z swym wierzycielem. Nie dość tego nieszczęścia; wierzyciel nie chciał puścić pana Szenkla, dopóki by go nie poinformował dokładnie o swych stosunkach majątkowych i nie wskazał wyraźnie swego adresu. Gdy p. Mojżesz Szenkel, ze słusznych, jak się to wnet pokaże, przyczyn, wzbraniał się uczynić zadość tej „napaści,“ nieszczęście znowu chciało, że wierzyciel przypomniał sobie o istnieniu c. k. policyi i zaprowadził pana Szenkla do komisaryatu. Okoliczność ta była jednak największem nieszczęściem ze wszystkich, jakie tego dnia spotkały p. Mojżesza Szenkla na gładkiej drodze. Komisarz policyi bowiem przypomniał sobie od razu, że tenże p. Mojżesz Szenkel od dawna ścigany jest listami gończemi za zbrodnię oszustwa. Wierzyciel przy tej sposobności dokładnie się dowiedział o stosunkach majątkowych i adresie p. Szenkla, jakkolwiek wątpić należy, czy szczegóły te pocieszyły go bardzo. Pokazało się bowiem, że p. Mojżesz Szenkel nie posiada ani „stałego“ majątku, ani stałego zatrudnienia, i że równie problematyczne zajmuje mieszkanie.

— **Dobroczyńca.** Zmarły w wielką sobotę kupiec wiedeński S. Neydhart zapisał gminie wiedeńskiej 100.000 zł. Krewni nieboszczyka mają stosownie do ostatniej woli tegoż oznaczyć zakłady i fundacye, na rzecz których obróconą będzie ta suma.

— **Olbrzymi szczupak.** *Prager Ztg.* opowiada, że w tych dniach pod miastem Chebem w rzece tegoż nazwiska złowiono szczupaka ważącego 59 funt. Co osobliwsza, w ciele tej olbrzymiej ryby znaleziono 13 haczków z wędek.

— **Na ulicach Rzymu** spotkać się można z brygantami tak samo jak w górach

sycylijskich. *Times* otrzymały właśnie depeszę z wiecznego miasta donoszącą, że w zeszłą środę popołudniu pewien dżentlemen angielski przechadzające się po tyle ożywionej *Porta del Popolo* opadnięty został przez trzech opryszków, którzy pozbawili go zegarka, gotówki i pierścionków, poczem „szczęśliwie“ uciekli.

— **Wypadek morski.** Z Filadelfii donosi d. 3 b. m. depesza telegraficzna: Brygg *Roanoke*, płynący z Filadelfii do Wenezueli, rozbił się na morzu, przyczem 11 ludzi utonęło. Dwunasty, jeden z majtków okrętowych, przez dziewięć dni trzymał się szczątków statku i został wyratowany przez okręt przejezdny. Przybywszy do Bostonu opowiadał, że gdy okręt zaczął tonąć, trzej majtkowie odebrali sobie życie sami, ażeby nie zaginąć z głodu na morzu, a czwarty skoczył do morza w przystępie obłąkania. Z brygiem poszło na dno morskie 45.000 dolarów w gotówce.

— **O straceniu biskupa Mormonów** Jana Lee, za udział w zamordowaniu w r. 1857, w okolicy Mountain Meadow (Utah) 120 wychodźców kalifornijskich na śmierć skazanego przez sądy Stanów Zjednoczonych, podają obszerne sprawozdania dzienniki nowojorskie. Wyrok spełniony został d. 24 marca w miejscu, w którem przed 20 laty wykonano okropną zbrodnię. Lee, któremu pozwolono wybrać sobie rodzaj śmierci, i który prosił ażeby go rozstrzelano, sprowadzony został z Utah pod eskortą wojskową na wozie aż na miejsce stracenia. Z żołnierzami nie więcej jak 80 osób było świadkami egzekucyi. Kiedy już wóz stanął, delinkwent ujrzawszy, że fotograf ustawia swe przyrządy, ażeby go odfotografować, rzekł do towarzyszącego mu sędziego: „Chciałbym pomówić parę słów z tym człowiekiem“, a gdy na skinienie sędziego zbliżył się fotograf, Lee prosił go, ażeby każdej z trzech żon jego posłał fotografię, którą wykonać zamierza. Poczem przybrał pewną siebie postawę, widocznie ażeby ułatwić fotografowi zadanie. Kiedy i to się stało, Lee podszedłszy naprzód miał przemowę do obecnych. Mówił, że poddaje się losowi; że dokładał wszelkich starań, ażeby zapobiedz rzezi nieszczęśliwych kolonistów, lecz usiłowania jego rozbiły się o fanatyzm przywódców mormońskich. „Rząd Stanów Zjednoczonych — zakończył — traci we mnie najlepszego swego przyjaciela, a ci, którzy właśnie byli głównymi sprawcami rzezi i haniebnie mnie odstąpili w tej chwili, przed wyższym sędzią niech odpowiedzą za swą winę.“ Lee zaprowadzony został w końcu na miejsce, gdzie pomordowani koloniści mieli ostatnie swe siedlisko i gdzie na pamiątkę ich śmierci wzniesiony jest wysoki krzyż z napisem: „Moja jest zemsta, mój odwet, mówi Pan.“ Z zawiązanemi oczyma usiadł na trumnie, która przyjąć miała jego zwłoki i prosił żołnierzy, ażeby dobrze mierzyli w serce i nie oszpecali jego ciała. Strzały, z odległości 20 kroków, nie zawiodły; Lee zginął od pierwszej kuli.

— **Starość, młodość, a sława.** Pod powyższym tytułem londyńska *Pall-Mall-Gaz.* daje zestawienie i porównanie pod względem wieku mężów, którzy obecnie znani są w całym świecie z powodu stanowiska swego w życiu intellektualnem lub państwowem, z mężami, którzy także stanowiska zajmowali w dawniejszych czasach. Przeciętna długość życia ludzkiego — powiada przytoczone pismo — tak się obecnie zwiększyła, że człowieka liczącego lat 60 nie można wcale nazwać starcem, ile że zresztą nazwa ta ma bardzo względne znaczenie. Dla tego też nie będziemy utrzymywali, że obecnie wszystkie najwyższe władze i dostojeństwa spoczywają w ręku starców, lecz że w ogóle piastowane są przez „starsze ręce.“ Książe Gorczakow liczy lat 79, lord Beaconsfield 72, mr. Gladstone 68, książe Bismarck i lord Granville, przywódzca opozycyi w Izbie lordów i były minister, po 62. Prezydent rzeczypospolitej francuskiej kończy rok 69 życia, a poprzednik jego p. Thiers jest tylko o 25 dni młodszym od cesarza Wilhelma, który jak wiadomo d. 22 marca skończył 80 lat. Papież dnia 13 maja b. r., a najstarszy kardynał Filip de Angelis d. 16 kwietnia b. r. skończą lat 85; arcybiskup Dupanloup 75, prymas Anglii arcybiskup kenterberyjski Tait lat 66. Lord John Russel jest w wieku papieża, lord Stratford de Redcliffe nawet o lat cztery starszy jeszcze; sędziwy ten dyplomata, długoletni „lord nadkomisarz“ t. j. ambasador w Konstantynopolu, urodzony r. 1788, już w r. 1809 był sekretarzem poselstwa, a w r. 1826 do 1828 po raz pierwszy ambasadorem stambulskim. Wiktor Hugo liczy lat 75, Carlyle 81, Tennyson 67, Longfellow 71, Emerson 75. Dwunastu rządzących dziś ministrów angielskich liczy razem lat 660; najmłodszy z nich, sekretarz stanu dla Irlandyi sir M. Hicks-Beach, liczy lat 39. Na początku bieżącego wieku wręcz odmienny zachodził stosunek; młodzi ludzie wówczas rządzili światem. Kiedy we Francyi na czele rządu jako pierwszy konsul stał 30 letni mąż, który już cały świat napełnił sławą swych czynów, w Anglii sześnasty już rok stał u steru jako *premier* William Pitt liczący lat 40. Wielki ten mąż stanu w 24 roku życia został pierwszym ministrem Anglii; przeciwnik jego, Karol Fox, objął był także ster państwa w 33 roku życia, a lord Palmerston w r. 1809, rozpoczynając zawód dyplomatyczny jako sekretarz wojny, liczył lat 25. Z obecnych dyplomatów angielskich lordowie Derby, liczący lat 51 i Salisbury, będący prawie w wieku pierwszego, już przed 25 laty i przed 19 laty byli członkami rządu.

— **W północnych Chinach**, według ostatnich doniesień z Pekinu, głodowa klęska coraz większe robi postępy. Wieśniacy, co najgorsza, nie mają ziarna na zasiew tegoroczny. Dwór pekiński udał się z prośbą do rządu japońskiego o pożyczkę pewnej znacznej ilości ryżu. Prośbie tej stało się zadość, jednak pod warunkiem, że państwo chińskie zapłaci od pożyczki $8^1/_2$ procentu. Dowiadujemy się przy tej sposobności z dzienników chińskich, w jak barbarzyński sposób postępują sobie wojska chińskie w wojnie, którą prowadzą obecnie z mahometańskiem państwem Kaszgaru. Wiadomo, że Mahometanie pod grozą Koranu nie jadają wieprzowiny. Otóż Chińczycy, jak tylko zdobędą jakie miasto, zaraz rzną i pieką kilkadziesiąt wieprzów, i zmuszają mieszkańców do dzielenia z nimi tej uczty. Wielu Kaszgarów wolało odebrać sobie życie niż tknąć zakazanej pieczeni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **W ogłoszeniu konkursu** na rysunek medalu dla krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej z dnia 7 marca b. r., ustanowił komitet wystawy jako termin do nadesłania prac konkursowych dzień 10 kwietnia r. b. Termin ten odracza się ninjejszem do **20 kwietnia** b. r. z nadmienieniem, że reszta warunków konkursu nie ulega zmianie.

Wiedeń, 9 kwietnia (*Tel. Gaz. Lwowskiej*). Z powodu zmniejszonej dostawy bydła rzeźnego, ruch na dzisiejszym targu był bardzo ożywiony, a ceny znacznie poszły w górę. Dostawiono 445 wołów galicyjskich, 1946 węgierskich i 280 niemieckich. Razem 2771 sztuk. Płacono: od 100 kilo za galicyjskie woły tuczone 51—$54^1/_2$ zł., za węgierskie 50—$56^1/_2$ zł., w najlepszym gatunku wyjątkowo 59 zł., za niemieckie 54—57 zł.

⁂ **Kolej Karola Ludwika.** Począwszy od 15 kwietnia 1877 r. aż nadal zaprowadzoną będzie taryfa wyjątkowa dla przesyłek zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych i wyrobów mielonych z zboża i ziarn strączkowych z Rossyi pochodzących, któreby nadeszły osią lub koleją do stacyj: Podwołoczyska, Brody, Lwów lub Kraków, a ztamtąd posyłane były dalej do wymienionych w taryfie stacyj kolei Górno-Szląskiej. Egzemplarzy tej taryfy dostać można na stacyach związkowych, dalej w oddziałach komercyalnych wyż wymienionej kolei we Lwowie i w Wiedniu.

OSTATNIA POCZTA

Węgierski minister skarbu bawi tym razem w Wiedniu, jedynie w celu ukończenia rokowań ugodowych. Przy jego boku pracuje sekretarz stanu ministerstwa sprawiedliwości, Karol Csemeghy, tudzież radcy ministeryalni i radcy sekcyi pp. Leeb, Köffinger i Merfort. W zeszły czwartek i piątek ułożyli obaj ministrowie skarbu wszystkie szczegóły statutów bankowych, a dnia 7 b. m. podjęli na nowo rokowania z 4 reprezentantami banku narodowego. Konferencya ta trwała od godziny 11 z rana do 5 po południu. Był na niej obecny sekretarz stanu Csemeghy. Rozprawiano nad projektem statutu dla hipotecznego oddziału kredytowego i załatwiono znaczną część tego statutu. Bardzo wielkie trudności nasunęła kwestya forum sądowego, przed które miałyby być wniesione procesa wynikłe na Węgrzech ze spraw hipotekarnych. Dnia 8 b. m. obradowano w dalszym ciągu nad tym statutem i załatwiono go w całości, z wyjątkiem kilku paragrafów, pozostawionych w zawieszeniu.

Rokowania z Niemcami w sprawie wznowienia traktatu cłowego, rozpoczną się nieodwołalnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca w Wiedniu. Traktat z Włochami, który upływa z końcem czerwca b. r. zostanie przedłużony do końca roku bieżącego, podobnie jak traktat z Francyą, który również upływa z końcem czerwca roku bieżącego. Anglia, której nowy traktat upływa z końcem roku bieżącego, stara się usilnie o otrzymanie całkiem odrębnego traktatu cłowego, czemu jednak Austryo-Węgry sprzeciwiają się stanowczo.

Dnia 23 b. m. podejmie Izba deputowanych Rady państwa na nowo swe posiedzenia. Na porządku dziennym są następujące sprawy: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego co do projektu ustawy o płacach i rangach profesorów na obu politechnicznych zakładach w Pradze. Sprawozdanie komissyi ekonomicznej w przedmiocie petycyi reprezentacyi gminnej i właścicieli winnic w Absdorf i innych 48 gmin niższej Austryi o zniesienie cła w handlu winem między Niemcami a Austryo-Węgrami. Sprawozdanie komissyi budżetowej w przedmiocie odezwy komissyi kontrolującej długi państwa z dnia 26 października 1876, o niewpisywanie prowizorycznej operacyi kredytowej w kwocie 25 milionów zł. do wykazu o stanie długu państwowego z końcem czerwca 1876 roku. Sprawozdanie komissyi ekonomicznej w przedmiocie zniesienia wolnego okręgu cłowego m. Brodów.

Sejm tyrolski zebrał się, jak wiadomo, wczoraj dnia 9 b. m. Namiestnik hrabia Taaffe oznajmił, że mianowany marszałkiem sejmowym i prezydentem Wydziału krajowego opat Franciszek Sales z Wilten nie przyjął tej nominacyi. Namiestnik przedstawił tedy prezydenta sądu obwodowego, Fedrigotti'ego, jako zastępcę marszałka. Fedrigotti po złożeniu przyrzeczenia objął prezydyum i zagaił sesyę sejmową.

Do chwili, w której to piszemy, nie ma jeszcze wiadomości o decyzyi Porty w sprawie protokołu, ale wszelkie wskazówki przemawiają za tem, że odpowiedź turecka nie wypadnie po myśli mocarstw. Wczorajsza depesza *Reuters Office* przygotowała opinię publiczną na taką ewentualność. Agenci dyplomatyczni Rossyi, Austryi i Francyi starali się usilnie nakłonić Portę do przyjęcia protokołu i wysłania specyalnego posła do Petersburga, przedstawiając jej, że wcale nie chodzi o to, aby Turcya pierwsza się rozbroiła, ale przedewszystkiem o porozumienie jej z Rossyą. Wczoraj miała się odbyć ostatnia, nadzwyczajna rada ministrów w tej sprawie, a dziś rozesłać ma Porta do swych reprezentantów za granicą okólnik, w którym oznajmi mocarstwom i uzasadni swoją decyzyę. *Agence russe* dowiaduje się, że ta odpowiedź Porty nie będzie wprost odmowną, tylko wymijającą. Porta zastrzegłszy sobie zupełną niezawisłość we wszystkich sprawach wewnętrznych, oświadczy skłonność do wysłania nadzwyczajnego posła do Petersburga, ale nie przyjmie warunku, aby przedtem zawarła pokój z Czarnogórą.

Kwestya czarnogórska zdaje się istotnie stanowić największą trudność. Pełnomocnicy czarnogórscy stoją niezachwianie przy żądaniu Nikszycu, Kuczy i Kolaczynu, o których ustąpieniu Porta i parlament turecki ani słyszeć nie chcą. Anglia czyni usiłowania pośredniczące, starając się nakłonić Nikitę, aby odstąpił od żądania Nikszycu i zadowolił się Kuczą. Ale Porta nie może i na to przystać, gdyż opinia publiczna bardzo stanowczo oświadcza się przeciw wszelkim terytoryalnym ustępstwom. Ustęp odnośny adresu uchwalonego przez parlament brzmi: „Parlament wyraża nadzieję, że rząd zawrze z Czarnogórą pokój na takich warunkach, które nie będą uwłaczać prawom i godności cesarstwa ottomańskiego“.

W Bremie odbyła się wczoraj wielka manifestacya giełdowa na cześć Bismarcka. Zgromadzenie giełdowe uchwaliło rezolucyę, domagającą się od parlamentu bezwzględnego popierania polityki bismarckowskiej, aby wielkiemu kanclerzowi ułatwić „wytrwanie“ na stanowisku.

Admiralicya rossyjska nakazała uzbrojenie całej floty bałtyckiej. Sułtan polecił Damatowi baszy odbyć inspekcyę zamków dardanelskich.

Zielona księga włoska wyszła temi dniami z druku. Zawiera ona korespondencyę dyplomatyczną w sprawie wschodniej od 17go lipca 1875 do 10go lutego 1877 roku. Ze sprawozdania Nigry o rozmowie z carem wynika, iż car nie myśli o zaborze Indyj ani o aneksyach nad Bosforem. Pragnie on jedynie położyć koniec nieszczęśliwemu położeniu chrześcijan tureckich i zabezpieczyć im dobrodziejstwo dobrej administracyi. Organizacya parlamentarnego systemu w całej Turcyi jest zdaniem cara niemożliwa. Na uwagę Nigry, iż Włochy życzą sobie gwarancyi dobrej administracyi bez zbrojnej interwencyi, którą trudno byłoby potem cofnąć — odpowiedział car: „Jeżeli zmuszonym będę wkroczyć, potrafię także ustąpić. Ale, dodał car w końcu, gotów jestem przyjąć inne także gwarancye, jeżeli konferencya je wynajdzie, i uznam je za skuteczne.“

W Cerreto, (prowincyi Benevento) w Neapolitańskiem pojawiła się 5 b. m. zbrojna banda 30 internacyonalistów, która strzelała na wysłane przeciw niej wojsko, ale wkrótce została rozbitą. Władze zarządziły środki ostrożności, chociaż wypadek ten zdaje się być odosobnionym.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Wydział prawniczy Rady państwa rozsyła deputowanym zbadany przezeń projekt ustawy przeciw pijaństwu w Galicyi i zaleca jego przyjęcie, ewentualnie zaś także rozszerzenie ustawy na inne prowincye monarchii.

Biskupi austryaccy zgromadzą się 16 kwietnia w Wiedniu na konferencyę, której głównem zadaniem będzie ułożenie gratulacyj dla Ojca św. z powodu Jego biskupiego jubileuszu.

Tagblatt donosi, że cesarz Wilhelm nie przyjął dymisyi ks. Bismarcka i udzielił mu tylko 4-tygodniowego urlopu. *Fremdenblatt* mniema, że główną przyczyną zniechęcenia ks. Bismarcka była kwestya kolejowa, t.j. opiór, jaki kanclerz spotkał w przeprowadzeniu swej ulubionej myśli objęcia wszystkich kolei niemieckich na własność i pod zarząd państwowy.

Generał rossyjski, książę Midyliński (?) przybył do Wiednia.

Sytuacya obecna pojmowana tu jest ciągle sceptycznie. Prawie z pewnością utrzymywać by można, że Turcya, widząc w oświadczeniu Szuwałowa upokorzenie dla siebie, odrzuci je stanowczo. Jakoż *Pester Lloyd* twierdzi, że komedya pokojowa sprzykrzyła się już obu głównym aktorom, t. j. Rossyi i Turcyi, i wkrótce się skończy.

Londyn, 10 kwietnia. W izbie niższej oświadczył Hardy, że angielski pełnomocnik wojskowy przy ambasadzie berlińskiej podał się do dymissyi. Rząd nie zdecydował się jeszcze na to, aby posady tej nie obsadzić nadal. Hartington zapowiada, że domagać się będzie w piątek przedłożenia dalszych korespondencyj dyplomatycznych w sprawach tureckich.

Konstantynopol, 9 kwietnia. Rada ministrów nie uchwaliła jeszcze dotąd nic w kwestyi czarnogórskiej i w sprawie wysłania nadzwyczajnego posła do Petersburga. Jeszcze nie spełzły wszystkie nadzieje, że wojna da się wyminąć.

Rzym, 10 kwietnia. Policya aresztowała tej niedzieli w Pontemolle pod Rzymem ośmnastu członków internacyonału, którzy zamierzali utworzyć bandę zbrojną. Jedną taką bandę utworzono w prowincyi Benevento, i podzielono ją na dwie części, z których jedna, licząca około 30 ludzi, dowodzona przez niejakiego Cafiero, wtargnęła do miasteczka Letino pod Piedimonte, obsadziła magistrat, i spaliła archiwum. *Opinione* donosi, że banda ta została zniesioną przez wojsko, wielu jej członków dostało się do niewoli, a między nimi i sam dowódzca Cafiero. Skonfiskowano wiele broni.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

Dnia 10 kwietnia 1877.

Hotel George'a

Pp. J. hr. Tarnowski z Chorzelowa. H. hr. Wodzicki z Krakowa. B. Horodyski z Krogulca.

Hotel Angielski.

Pp. J. Barański z Łukawicy. W. Horodyski z Kociubinicc. J. Jaworski z Czercza. Łukasiewicz z Kadłubisk. A. Stojowski z Jaszczwa. J. Husarzewski z Chomiakówki. W. Wiśniewski z Wiśniowczyk. B. Grek z Bursztyna. M. Sliwiński z Niesłuchowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. I. Bilet z Złoczowa. F. Brand z Rzeszowa. F. Reif z Stryja.

Hotel Langa

Pp. K. Rozwadowski z Wiązowy. A. Żarski z Kulawy. Fischler z Wiednia. K Völker z Pragi. Tuczyński z Przemyśla.

Hotel Krakowski

Pp. O. Ansion z Komarna. T. Ligęza z Gołąbkowa. W. Pietrzycki z Przemyśla. M. Wolski z Drohobycza. K. Suchodolski z Czernichowa. L. Pogórski z Krakowa. L. Sielecki z Tarnopola.

Hotel Europejski.

Pp. J. br. Romaszkan z Stanisławowa. B. Boniecki z Rawy. A. Jasiński z Bukowy. H. Truskolawski z Sereptowa. H. Wiśniewski z Dobrzan.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Pietruski z Sambora A. Polak z Brodów. L. Mruczkowski z Markowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. A. hr. Olizar do Krakowa. M. Lenartowicz do Horodenki. J. Hordyński do Brzeżan. J. Grocholski do Oserdowa. A. Has do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 10 kwietnia 1877, godz 7 rano.

Barometr 733·11mm. Psychrometr suchy 7·0°C Psychrometr wilgotny 5·6°C. Prężność pary 6.0mm. Wilgoć 79%, Zachmurzenie 0. Wiatr SE2. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 5·6°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mieszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mieszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mieszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 9 kwietnia 1877.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209	—	211	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	114	50	116	50
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	217	—	219	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	213	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a,	83	60	84	40
„ „ „ 4% „	77	—	78	—
„ „ „ 5% okresowo	83	60	84	40
Banku hip. galic. 6% w. a.	87	50	88	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	—
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	84	70	85	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	66	5	78
Dukat cesarski	5	72	5	84
Napoleondor	9	80	9	92
Półimperyał	10	—	10	25
Rubel rossyjski srebrny	1	66	1	76
„ „ papierowy	1	49	1	51
100 marek niemieckich	60	—	61	—
Srebro	107	—	109	—
Kupony w srebrze	106	50	108	50

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 6 kwietnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.90	64.10
luty-sierpień	64.—	64.20
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	67.80	68.—
kwiecień-październik	67.80	68.—
Losy z roku 1839 całe	287.—	288.25
1839 piąta część 4%	287.—	288.25
„ „ 1854 po 250 złr.	105.50	106.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	110.50	110.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.—	119.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.—	133.30
„ „ 1864 „ po 50 złr.	132.50	133.—
Renty Como po 42 lir. aus.	21.50	22.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	142.50	143.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.35	99.50
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	77.15	77.35
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.	102.—	—.—
Czech	82.25	82.75
Bukowiny	84.80	85 30
Galicyi	102.—	—.—
Niższej Austryi	71.80	72.30
Siedmiogrodu	74.80	75.40
Węgier		
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	71.75	72.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	150.50	150.70
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	665.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	817.—	819.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	358.—	360.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	130.75	131.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1815.—	1820.—

	płacą.	żądają.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	211.—	211.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	116.—	116.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	224.—	224.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.75	80.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	85.50	86.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny. w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	105.50	106.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.50	98.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	76.75	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.—	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.—	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	87.60	88.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	90.—	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	81.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	89.—	99.25
„ „ po 5%	97.50	98.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	68.75	69.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	59.—	59.25
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.25	100.75
„ „ 100 zł. w. a.	97.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	101.50
„ „ „ „ II. emisyi	98.—	98.50
„ „ „ „ III. „	95.—	96.50
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.25	77.75
z r. 1867	76.50	76.80
z r. 1868	66.25	66.75
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	64.50	65.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	161.75	162.25
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—

	płacą.	żądają.
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.50	14.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	30.50	31.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.75	29.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	39.—	39 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	26.25	—.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	121.—	122.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.50	23.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	24.75	25 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	59.55	59.75
Frankfurt za 100 mark p.	59.55	59.75
Hamburg za 100 mark w. p n.	59.55	59.75
Londyn za 10 ft. szt.	122.40	122.60
Paryż za 100 fr.	48.65	48.75
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.74.—	5.75.—
„ pełnej wagi	5.74.50	5 75.60
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.78.	9.79.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.40	107.60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

9 kwitenia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	35
„ „ „ w srebrze	67	60
Losy pożyczki z roku 1860	110	25
Akcye banku wiedeńskiego (ex dividende)	810	
„ „ kredytowego bez kuponu	146	30
Londyn 10 funtów szterlingów	123	45
Srebro	107	75
Napoleondor	9	86
Dukat cesarski men.	5	78
100 marek	60	65
Renty w złocie	76	65

Dziennik Urzędowy.

(1997 1—3) **Edykt.**

L. 472/kar. W c. k. sądzie powiatowym cena kupna uzyskana z sprzedaży jednej końskiej skóry i dwóch koni w miesiącu maju 1876 od Leiby Wolfa Lewitesa i Leiby Moszkowicza jako prawdopodobnie z kradzieży pochodzące odebranych, w przechowaniu zostaje, i o takową właściciel prawny pod skutkami z §§. 378 i 379 pr. k., a to w terminie §. 376 p. k. określonym, upomnąć się może. C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 20 marca 1877.

(1989 1—3) **Edykt.**

L. 3256. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że celem wydobycia wywalczonej przez p. Rypsynę Piątkiewiczową sumy wekslowej 1100 zł. w. a., odbędzie przymusową publiczną sprzedaż realności dłużników Szymona i Teodozyi Dawidowiczów własnej, w Tarnopolu położonej, a to: domu wraz z ogrodem pod l. 1243, sianożęci na trzech kosarzy, 6½ dnia pola ornego jak dom. 3, pag. 33, nr. 8 haer. i 3 dni pola ornego jak dom 5, pag. 48 nr 16 haer. w trzech terminach dnia 1 maja 1877, 1 czerwca 1877 i 30 czerwca 1877, zawsze o 10 godzinie rano w zabudowaniu tutejszego sądu obwodowego. Cena wywołania 3194 zł. Wadyum 320 zł.

Bliższe warunki licytacyjne są do przejrzenia w tutejszej registraturze.

Tarnopol dnia 14 marca 1877.

(2008 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15143. Autoryzowany na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 11 grudnia 1860 l. 36413, do wykonywania praktyk w charakterze cywilnego inżyniera z siedzibą we Lwowie, c. k. emerytowany radca budownictwa Karol Baudisch, złożył na dniu 21 bm. w tym charakterze przepisaną przysięgę.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 26 marca 1877.

(2000 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 46. Wydział tarnowskiej Izby adwokatów zamianował dr. Adolfa Ringelheima adwokata w Tarnowie zastępcą dr. Samuela Reinera, adwokata w Tarnowie, dnia 31 marca 1877 zmarłego, mianując zarazem dr. Aloizego Malawskiego adwokata w Tarnowie, substytutem rzeczonego zastępcy.

Tarnów dnia 6 kwietnia 1877.

(2003 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 2213. C. k. Sąd powiatowy w Medenicach zawiadamia niniejszem, że dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej Josefsberg celem założenia księgi hipotecznej dla tej gminy, dnia 17 kwietnia 1877 rozpocznie.

Każdy, mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Medenice dnia 6 kwietnia 1877.

(1966 1—3) **Edykt.**

L. 243. Posada c. k. notaryusza w Ulanowie opróżnioną została.

Z tego powodu wzywa c. k. Izba notaryalna w Tarnowie ubiegających się o tę posadę notaryalną, by swoje podania kompetencyjne w przeciągu czterech tygodni, rachując od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" do c. k. Izby notaryalnej w Tarnowie wnieśli.

Tarnów dnia 5 kwietnia 1877.

(1995 1—3) **Konkurs.**

L. 250/Rso. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela przy szkole etatowej o płacy 300 zł. w Radłowicach i posadę nauczyciela przy szkole filialnej z płacą 250 zł. w Ulercach zapłatyńskich. W obydwóch szkołach prezentuje Rada szkolna miejscowa.

Kandydaci lub kandydatki wnosić mają podania zaopatrzone w patenta kwalifikacyjne i dokumenta służbowe, tudzież wykazy poprzedniej lat służby i pobieranej płacy, do Rady szkolnej okręgowej w Samborze najdalej do końca maja 1877.

Rada szkolna okręgowa.

Sambor dnia 30 marca 1877.

(2002 1—3) **Edykt.**

L. 6269. W dniach 12 kwietnia, 16 maja i 7 czerwca 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 127/151 w Kawsku Ilka i Iwana Spirów własnej, na zaspokojenie wierzytelności Borucha Edelsteina w kwocie 20 zł. 95 ct. w. a.

Z c. k. sądu powiatowego

Medenice dnia 6 grudnia 1876.

(1984 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 150. Jego Excelencya Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował reskryptem z dnia 1 lutego 1877 do l. 1032 dla rozpoczynającej się dnia 4 czerwca 1877 o godzinie ¾ 9 przed południem drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi przewodniczącym prezydenta dr. Jana Reinera, zaś radców Henryka Jakóbowskiego, Władysława Kaweckiego i Juliana Bocheńskiego zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 3 kwietnia 1877.

(1973 1—3) **Edykt.**

L. 16. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Seliga Sagera, że na żądanie wierzycieli przedstawiających czwartą część dotąd ogólnie zgłoszonej sumy wierzytelności na dniu 20 kwietnia 1877 o 10 rano wybór administratora, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli się odbędzie

Stanisławów 14 marca 1877.

Komisarz konkursowy

Rybczyński.

(1976 1—3) **Edykt.**

L. 1025. Celem zaspokojenia pretensyi Józefa Grosberga przeciw spadkobiercy Fedka Michnik z Łapszyna o 70 zł. 72 ct. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa rustykalnego pod lk. 80 a subrep. 88 w Łapszynie, ciała tabularnego nie stanowiącego, na 294 zł., ocenionego, w tutejszym sądzie dnia 20 kwietnia, 4 maja i 8 czerwca 1877 o 10 rano.

Licytenci winni złożyć wadyum w kwocie 29 zł. Przedmiot ten zostanie przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie także niżej ceny sprzedanym.

O czem się interesowanych uwiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Brzeżany dnia 16 marca 1877.

(1944 1—3) **Edykt.**

L. 10483. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że dom handlowy Adler Landes w sprawie swej o zapłacenie sumy 874 zł. 73 ct. przeciw Engelbertowi Mayerowi pod dniem 22 lutego 1877 l. 10483 podanie o położenie kondyktu na fortepian wniósł i o pomoc sądową prosił wskutek czego uchwałą tutejszo sądową z d. 9 marca 1877 l. 10483 położono kondykt na fortepian, stanowiący własność Engelberta Majera a będący w posiadaniu pp. Chrystyny i Julii Sułkowskich: ponieważ miejsce pobytu Engelberta Mayera jest niewiadomem, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na koszt i szkodę tutejszego adw. dr. Schalla kuratorem a adw. dr. Weissa zastępcą kuratora mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Engelberta Mayera, aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 9 marca 1877.

(1983 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 228. Wydział Izby adwokatów podaje do wiadomości, że p. dr. Ksawery Gajewski wpisany został na podstawie uchwały wydziału z dnia 7 kwietnia 1877 do l. 228 z dniem 7 kwietnia 1877 w listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.

We Lwowie dnia 7 kwietnia 1877.

(1879 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4718. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 42 w Lipowcu Anny i Dańka Onyszko własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 113 zł. 98 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 300 zł. Zakład 30 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 30 grudnia 1876.

(1877 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4717. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie zrana, odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 135 w Radrużu, Stefana i Fewreny Kuzyk własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 122 zł. 36 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 300 zł., zakład 30 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 30 grudnia 1876.

Obwieszczenie.

(1998)

L. 2102./pr. Z powodu równoczesnego rozpisania uzupełniającego wyboru posła na Sejm krajowy w ciele wyborczem gmin wiejskich, a to z okręgu obejmującego gminy dawniejszych powiatów Brzozów-Dubiecko, który to wybór odbędzie się dnia 24 maja b. r., ogłasza się niniejszem na podstawie §. 22 Sejm. ord. wyb. wykaz właścicieli dóbr tabularnych, uprawnionych w myśl §, 14 tejże ordynacyi wyb. do wyboru posła w rzeczonym okręgu wyborczym.

Reklamacye przeciw temu wykazowi można wnieść do Prezydyum gal. c. k. Namiestnictwa we Lwowie w przeciągu dni czternastu licząc od dnia ogłoszenia.

Reklamacye wniesione po upływie tego terminu nie będą uwzględnione.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 6 kwietnia 1877.

Lista

właścicieli posiadłości tabularnych uprawnionych na mocy §. 14 sejmowej ordynacyi wyborczej do wyboru posła na Sejm krajowy w kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego:

Dubiecko-Brzozów.

Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości	Imię i nazwisko wyborcy	Nazwa tabularnej posiadłości
Bojko Tymoteusz	Jskrzynia część „7ma osada iskrzyńska" zwana	Moskal Józef	Iskrzynia część „49ta osada iskrzyńska" zwana
Bobczyński Aleksander	Niewistka	Müller Konstancya de Neckarsfeld i Karola Müllera de Neckarsfeld masa spadkowa	Igioza
Boczar Ignacy	Jskrzynia część „41sza osada iskrzyńska" zwana	Najbar Klara	Iskrzynia część „20ta osada iskrzyńska" zwana
Boczar Jan	Haczów część „Boczarówka" zwana	Nycz Jan	Iskrzynia część „33cia osada iskrzyńska" zwana
Boczar Jędrzej	Iskrzynia część „40ta osada iskrzyńska" zwana	Olszewski Franciszek	Iskrzynia część „3cia osada iskrzyńska" zwana
Burek Stanisław	Iskrzynia część „28ma osada iskrzyńska" zwana	Olszewski Józef	Iskrzynia część „26ta osada iskrzyńska" zwana
Burmenda Leopold	Iskrzynia część „48ma osada isrzyńska" zwana	Pelczar Antoni	Iskrzynia część „30ta osada iskrzyńska" zwana
Cwynar Tomasz	Iskrzynia część „10ta osada iskrzyńska" zwana	Podkul Jędrzej	Iskrzynia część „6ta osada iskrzyńska" zwana
Cymka Marcin	Iskrzynia część „14ta osada iskrzyńska" zwana	Rymar Łukasz	Iskrzynia część „12ta osada iskrzyńska" zwana
Cymerman Michał	Haczów część „Michałówka" zwana	Rysz Filip	Iskrzynia część „5ta osada iskrzyńska" zwana
Dębiec Franciszek	Iskrzynia część „9ta osada iskrzyńska" zwana	Rysz Piotr	Iskrzynia część „4ta osada iskrzyńska" zwana
Dudyński Jan Kanty	Krzemienna	Rysz Stanisław	Iskrzynia część „19ta osada iskrzyńska" zwana
Dynowski probostwo rz. kat.	Ulanica	Rysz Jakób	Iskrzynia część „36ta osada iskrzyńska" zwana
Filar Antoni	Haczów część „Antoniówka" zwana	Stępek Katarzyna	Haczów część „Stępówka" zwana
Filarowie Paweł i Katarzyna	Haczów część „Filarówka" zwana	Stępek Wojciech	Iskrzynia część „38ma osada iskrzyńska" zwana
Fiszler Hersz	Iskrzynia część „42ga osada iskrzyńska" zwana	Sokołowski Antoni	Iskrzynia część „24ta osada iskrzyńska" zwana
Gerlach Jędrzej	Iskrzynia część „22ga i 23cia osada iskrzyńska" zwana	Surmasz Jędrzej	Iskrzynia część "17ta osada iskrzyńska" zwana
Gerlach Wojciech	Iskrzynia część „25ta osada iskrzyńska" zwana	Szajna Maciej	Iskrzynia część "43cia osada iskrzyńska" zwana
Guzik Tomasz	Iskrzynia część „39ta osada iskrzyńska" zwana	Szuberowie Józef i Zofia	Haczów część „Józefówka" zwana
Jaworska Karolina	Iskrzynia część „2ga osada iskrzyńska" zwana	Szuberowie Wojciech i Maryanna	Haczów część "Szuberówka" zwana
Klamut Jakób	Iskrzynia część „44ta osada iskrzyńska" zwana	Szmidowie Jan i Tekla	Haczów część „Szmidówka" zwana
Kielar Konstancya	Iskrzynia część „35ta osada iskrrzyńska" zwana	Szurgat Teodor, Szurgat Samuel i Bojko Konstanty	Iskrzynia część „53cia osada iskrzyńska" zwana
Kielar Maryanna	Iskrzynia część „32ga osada iskrzyńska" zwana	Trznadel Petronela	Iskrzynia część „34ta osada iskrzyńska" zwana
Kielar Józef	Iskrzynia część „8ma osada iskrzyńska" zwana	Trznadel Wojciech	Iskrzynia część „29ta osada iskrzyńska" zwana
Kielar Józef Nr. 36	Iskrzynia część „15ta osada iskrzyńska" zwana	Urbański Feliks	Iskrzynia część
Kranz Samuel	Humniska część „folwark Józefówka" zwana	Węgrzynek Franciszka	Iskrzynia część „11ta osada iskrzyńska" zwana
Lech Piotr	Iskrzynia część „50ta osada iskrzyńska" zwana	Węgrzynek Jędrzej	Iskrzynia część „47ma osada iskrzyńska" zwana
Liput Wincenty	Iskrzynia część „16ta osada iskrzyńska" zwana	Willner Mejlech	Wola gorecka
Liput Józef	Iskrzynia część „21sza osada iskrzyńska" zwana	Wróbel Dawid	Iskrzynia część „13ta osada iskzyńska" zwana
Liput Wojciech	Iskrzynia część „27ma osada iskrzyńska" zwana	Wisłocka Regina małoletnia	Grabówka
Lorenz Antoni, Kielar Michał, Szymon Liput, Szczepan Lorenz, Paweł Węgrzynek i Marcin Najbar.	Iskrzynia część „52ga osada iskrzyńska" zwana	Winnicki Kasper	Iskrzynia część „18ta osada iskrzyńska" zwana
Mali Amsel	Iskrzynia część „51sza osada iskrzyńska" zwana	Zwiercan Tomasz i małoletni Franciszek i Jan Zwiercanowie	Dynów część „Folwark Trechkrólówka także Siekanów i Jakimów" zwana
Matusz Jędrzej	Iskrzynia część „54ta osada iskrzyńska" zwana	Zegarowicze Mikołaj i Feliks, i Tomkowicz Jan	Iskrzynia część „55ta osada iskrzyńska" zwana
Mięsowicz Jan	Iskrzynia część „45 i 46ta osada iskrzyńska" zwana	Żywiec Wawrzyniec	Iskrzynia część „31sza i 37ma osada iskrzyńska zwana.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 6 kwietnia 1877.

(1853 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 507. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi, i Kseni Prokopom o zapłacenie 150 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 21/8 w Boratyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 2 maja, 6 czerwca i 18 lipca 1877 r. o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 400 zł. wa.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokoł zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 28 lutego 1877.

(1897 2—3) **Edykt.**

L. 9012. Na dniu 2 lipca, 6 sierpnia i 4 września 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana, a to na pierwszych dwóch tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Maksymowi i Annie Popowiczom o 100 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 24 w Wietlinie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

O czem się Zakład kredytowy, egzekutą, tudzież c. k. urząd podatkowy w Jarosławiu do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli, którym na powyższej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, do rąk kuratora p. adw. dr. Mochnackiego zawiadamia.

Radymno dnia 9 marca 1877.

(1947 2—3) **Edykt.**

L. 1024. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu uwiadamia Józefa i Zofię Jaworskich, iż na mocy uchwały z dnia 11 listopada 1876 l. 5239 dozwolona na żądanie Szymona Reibscheida relicytacyi egzekucyjnej dóbr Bukowiec Antoniego Raczyńskiego własnych, celem zaspokojenia pretensyi Szymona Reibscheida w kwocie 3040 zł. $93^1/_2$ ct. wa. pod warunkami edyktem z daty powyższej ogłoszonemi. Ponieważ miejsce pobytu Józefa i Zofii Jaworskich nie jest wiadome, przeto ustanawia dla tychże kuratora w osobie adw. p. dr. Jarosza celem wręczenia powyższej uchwały i późniejszych uchwał.

Nowy Sącz 17 marca 1877.

(1854 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6857. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Ołeksie i Kseni Czarnejkim, o zapłacenie 343 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod nr. 25/5 w Boratyczach położonego, ciała tabularnego nie mającego, w trzech terminach 16 maja, 13 czerwca i 18 lipca 1877 o godzinie 10 zrana.

Cena wywołania będzie 700 zł. w. a.

Zakład wynosi 10% sumy wywołania.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 3 marca 1877.

L. 2603/pr. **Obwieszczenie.** (1927 3—3)

Na mocy §. 15 ord. wyb. pow., rozpisuje się nowe wybory Rad powiatowych w powiatach: Brody, Buczacz, Czortków, Myślenice i Nowysącz, i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 3 maja, dla grupy gmin miejskich na 9 maja, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 14 maja, a dla grupy większych posiadłości na 15 maja b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§. 12. 13. 14. ord. wyb. pow.)

Wyborcom będą wydane karty legitymacyjne zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej wybierają członków:

Powiat	I. grupa większe posiadłości ziemskie.	II. grupa najwyżej opodatkowani z kategoryi przemysłu i handlu.	III. grupa gminy miejskie	IV. grupa gminy wiejskie
Brody	7	1	8 (z tych miasto Brody 6)	10
Buczacz	10	—	5	11
Czortków	11	—	3	12
Myślenice	9	—	5	12
Nowysącz	5	—	9 (z tych miasto Nowysącz 6)	12

Z c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1877.

(1959 3—3) **Edykt.**

L. 9276. C. k. sąd krajowy we Lwowie rozpisuje niniejszem w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z 23 grudnia 1876 l. 69506 na zaspokojenie sumy 514 zł. 60 ct. w. a. z pierwotnej pożyczki galic. kasy oszczędności w kwocie 800 zł. w. a. pochodzącej z 6% od dnia 25 marca 1876 i prowizyą zwłoki od niewypłaconych w terminach 25 marca i 25 września, począwszy od 25 marca 1876 półrocznych rat po 40 zł. w. a. aż do całkowitego uiszczenia kapitału bieżącą, tudzież kosztami sądowymi w kwocie 29 zł. 73 ct. w. a., jako też kosztami egzekucyj, które obecnie w kwocie 19 zł. 6 ct. w. a. przyznajemy, przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 16¼ we Lwowie położonej, obecnie do Ire i Cecylii Töpferów należącej, w dwóch terminach, a to: dnia 2 maja i 5 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą.

Cenę wywołania wynosi kwota 2000 zł. w. a., wadyum kwotę 200 zł. w. a., resztę warunków i wyciąg tabularny można przejrzeć w tutejszej registraturze lub przy licytacyi.

O licytacyi tej uwiadamiamy gal. kasę oszczędności, Irę i Cecylię Töpferów, jako też wierzycieli na powyższej realności hipotekowanych, do rąk własnych, zaś Sarę Rabner, Wolfa Behmerwald, i wszystkich tych, którzyby po dniu 14 grudnia 1876 prawa hipoteki nabyli, lub którymby obecna uchwała z jakiegobądź powodu doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora, którego obecnie dla nich w osobie p. adwokata dr. Nurkowskiego, ze substytucyą p. adwokata dr. Łuki ustanawiamy, i obecnym edyktem.

Lwów dnia 17 marca 1877.

(1903 3—3) **Edykt.**

L. 2608. C. k. sąd powiatowy w Kamionce str. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Seliga Podhoretz w kwocie 212 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejsz. c. k. sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi w trzech terminach, a to na dniu 14 maja 1877, na dniu 11 czerwca 1877 i na dniu 2 lipca 1877, zawsze o godzinie 10 przed południem, realności dłużnika Andrucha Szybajły w Horpinie pod cnr. 15 położonej, pod następującemi warunkami:

1. Chęć kupienia mający mają 10% wadyum, tj. 87 zł. w. a. w gotówce lub papierach wartościowych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

2. Chęć kupienia mający mogą także przez oferty pisemne licytować, które oferty jednak winne być w wymienione dopiero wadyum zaopatrzone i tylko podczas trwania aż do zakończenia ustnej licytacyi wniesione.

3. Przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność ta czy w pojedyńczych swych częściach składowych czy ryczałtowo tylko powyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy trzecim i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

4. Protokół opisania i oszacowania tej realności, tudzież dalsze warunki licytacyjne w tusądowej registraturze są do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka str. 1 października 1876.

(1859 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1196. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 3 marca 1877 l. 5626 został Jędrzej Kaléta, właściciel gospodarstwa pod nk. 21 w Bilczycach, uznany za marnotrawcę, i że kuratorem ustanowiono dla niego Jędrzeja Seibora, wójta z Bilczyc.

Wieliczka dnia 16 marca 1877.

(1957 3—3) **Edykt.**

L. 1181. C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości powszechnej, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z przynależytościami na rzecz Wincentego Sirko wywalczonej, dwie parcele pola ornego, ciała tabularnego nie stanowiące, Michała Cbomów własne w niwie „na Zadach" czyli „księżej dolinie" w Załawiu położone 1¼ morga, tudzież 1 morg. 340 sążni □, w drodze licytacyi publicznej w dniach 17 kwietnia, i i 15 maja 1877 w gmachu sądowym w godzinach urzędowych sprzedane będą.

Bliższe warunki licytacyi są w registraturze sądowej do przejrzenia.

Trembowla dnia 16 marca 1877.

(1867 3—3) **Edykt.**

L. 3839. C. k. wyższy sąd krajowy podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 nr. 29, Dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 maja 1877 za nową księgę gruntową uważanym być ma:

I. Dla majętności tabularnych:

a) Kołtów w okręgu oleskiego c. k. sądu powiatowego,
b) Białogłowy i
c) Neterpińce w okręgu załozieckiego c. k. sądu powiatowego,
d) Berymowce
e) Część Berymowce,
f) Bzowica i
g) Olejów w okręgu zborowskiego c. k. sądu powiatowego,
h) Romaszówka w okręgu budzanowskiego c. k. sądu powiatowego,
i) Cwitowa w okręgu jazłowieckiego c. k. sądu powiatowego,
k) Buszkowice w okręgu przemyskiego c. k. sądu powiatowego m. del.
l) Kidałowice i
m) Morawsko w okręgu jarosławskiego c. k. sądu powiatowego,
n) Zachoczewie w okręgu baligrodzkiego c. k. sądu powiatowego,
o) Hużele i
p) Postołów w okręgu liskiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości w gminach katastralnych:

a) Kołtów z Rudą podlegających oleskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
b) Białogłowy i
c) Neterpińce, podlegających załozieckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
d) Berymowce,
e) Bzowica i
f) Olejów, podlegających zborowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
g) Romaszówka, podlegających budzanowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
h) Cwitowa, podlegających jazłowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
i) Buszkowice, podlegających przemyskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. del.
k) Morawsko, podlegających jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
l) Zachoczewie, podlegających baligrodzkiemu c. k. sądowi powiatowemu,
m) Hużele i
n) Postołów, podlegających liskiemu c. k. sądowi powiatowemu jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może, a to dla posiadłości tabularnych pod I. a, b, c, d, e, f, g wymienionych w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. h, i, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. k, l, m, n, o, p, w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod II. poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnionego wszelkie nowe prawa czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy, wszystkich, którzyby:

1. na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego, domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;
2. już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisane w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. lit. a, b, c, d, e, f, g, do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I. lit. h, i, do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. lit. k, l, m, n, o, p, do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś co do posiadłości wyżej pod II. poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 maja 1878, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawo hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rozprawy sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Z c. k. wyższego sądu krajowego.

Lwów dnia 6 marca 1877.

(1955 3—3) **Edykt.**

L. 6463. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Hersza Zwancygier w kwocie 72 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 1 czerwca, dnia 27 czerwca i dnia 27 lipca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 24 w Zagórzu położonej.

Cena wywołania stanowi cenę szacunkową w kwocie 375 zł. niżej której realność ta przy pierwszym i drugim terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 37 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk dnia 20 stycznia 1877.

(1991 2—3) **Edykt.**

L. 3408. C. k. sąd powiatowy w Andrychowie rozpisuje w sprawie Maryi Klein przeciw małżonkom Karolowi i Maryannie Pruskim o zapłacenie kwoty 200 zł. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod lk. 103 i 104 w mieście Andrychowie położonych ciała tabularnego nie stanowiących i egzekutów własnych, wyznaczając do tej licytacyi w zabudowaniu sądowem trzy termina na 1 maja. 5 czerwca i 3 lipca 1877 o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 1415 zł. 20 ct., wadyum 142 zł. w. a.

Resztę warunków wolno jest w registraturze przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. adw. dr. Krobickiego w Wadowicach.

Andrychów dnia 15 lutego 1877.

(1908 3—3) **Edykt.**

L. 12141. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Süssli Bernstein i Jakóbowi Pinkasowi a ewentualnie ich nieznanym spadkobiercom, iż przeciw nim, tudzież Salomonowi Klärmann, Pinkasowi Jakóbowi Landau, Jakóbowi Wild i c. k. prokuratoryi skarbu dnia 2 marca 1877 do l. 12141 Menasche i Lea Juer pozew o wykreślenie prawa dziesięcioletniego najmu z nadciężarami ze stanu biernego części realności pod l. 426¾ we Lwowie wnieśli, wskutek czego do wniesienia pisemnej obrony dziewięćdziesięciodniowy termin wyznaczonym został.

Ponieważ miejsce pobytu Süssli Bernstein i Jakóba Pinkasa, ani ich ewentualnych spadkobierców nie jest wiadome, zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania Süssli Bernstein i jej spadkobierców tutejszego adwokata dr. Czeszera kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Byka, zaś do zastępywania Jakóba Pinkasa i jego spadkobierców tutejszego adwokata dr. Diamanda kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Goldberga mianował, z którymi to kuratorami niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych Süssle Bernstein i Jakóba Pinkasa, a ewentualnie ich spadkobierców, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne środki prawne ustanowionemu zastępcy dostarczyli, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 10 marca 1877.

(1873 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 223. C. k. sąd powiatowy w Kozowie wiadomo czyni, że wskutek wniesionej prośby Borucha Adlera i zawezwania c. k. sądu w Złoczowie z dnia 30 grudnia 1876 l. 12011 na zaspokojenie wierzytelności wekslowej w sumie 550 zł. w. a. zpn. gruntu Franciszka Zapotocznego w Taurowie pod nrep. 229. i budynków pod nr. 34 ciała tabularnego nie stanowiące, w drodze przymusowej licytacyi w terminach na dniu 25 kwietnia 1877, na dniu 8 maja 1877 i na dniu 22 maja 1877, każdym razem o 9 godzinie przed południem tu w sądzie sprzedane będą.

Cena wywołania stanowi się suma 1423 zł. w. a., każdy chęć kupienia mający winien będzie do rąk c. k. komisyi licytacyjnej złożyć wadyum w gotówce 143 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz protokoła zastawniczego opisania i oszacowania tej realności w zwykłych godzinach urzędowych tu w registraturze przejrzane być mogą.

Kozowa 24 stycznia 1877.

(1941 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 32626/76. Celem nadania stypendyów z fundacyi Zygmunta i Maryi Wiktoryi 2 im. z Świderskich, małżonków Laskowskich, a mianowicie ośmiu stypendyów po 200 zł., zaś dziewięciu po 150 zł. w. a. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone są przedewszystkiem dla krewnych fundatorki ś. p. Maryi Wiktoryi z Świderskich Laskowskiej, jakoteż dla krewnych jej męża śp. Zygmunta Laskowskiego, a to bez różnicy stopnia pokrewieństwa i bez względu na to, gdzie i w którym publicznym zakładzie naukowym się kształcą, jak również bez względu na gałęź nauki lub sztuk pięknych, której się poświęcają.

Gdyby nie było krewnych śp. fundatorki lub jej męża, lub gdyby po obdzieleniu krewnych pozostały stypendya wakujące, natedy korzystać z nich mogą synowie herbowej szlachty polskiej, poświęcający się naukom lub sztukom pięknym w szkołach, zakładach publicznych lub na uniwersytecie w Krakowie.

Chcący się ubiegać o nadanie powyższych stypendyów, winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 10 maja rb., i załączyć metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych kandydata i rodziców jego, ostatnie świadectwo szkolne, a wreszcie niewątpliwe dowody pokrewieństwa swego z fundatorką lub jej mężem, a względnie dowody, iż należą do herbownej szlachty polskiej.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem. We Lwowie dnia 27 marca 1877.

(1878 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4714. Dnia 19 kwietnia, 17 maja i 21 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż realności nr. 43 w Lipowcu, Hryńka Woźnego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 163 zł. 14 ct., która na trzecim terminie niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie. Cena wywołania 400 zł., zakład 40 zł. Resztę warunków, protokół opisania wolno w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów 30 grudnia 1876.

(1896 2—3) **Edykt.**

L. 9011. Na dniu 2 lipca, 6 sierpnia i 4 września 1877, każdym razem o godzinie 10 zrana, a to na pierwszych dwóch tylko za lub wyżej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie galic. Zakładu kredyt. ziemskiego przeciw Fedkowi i Maryi Głubiszom, o 200 zł. w. a. publiczna sprzedaż realności pod l. 44 w Wietlinie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena szacunkowa wynosi 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Akt zastawniczego opisania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze przejrzane.

O czem się Zakład kredytowy ziemski, egzekuta, tudzież c. k. urząd podatkowy w Jarosławiu do rąk własnych, niewiadomych zaś wierzycieli, którym na powyższej realności możliwe prawo zastawu przysługuje, do rąk kuratora p. adw. dr. Mochnackiego zawiadamia.

Radymno dnia 9 marca 1877.

(1784 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1539. Celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego 140 zł. 64 ct. rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż realności nr. 37/14 w Pochówce, Semania i Nastuni Zarubów własnej w trzech terminach d. 30 maja, 27 czerwca i 27 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 300 zł., wadyum 30 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Bohorodczany 26 sierpnia 1876.

(1985 2—3) **Edykt.**

L. 3011. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, I. że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Ostrów, Biała, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Kowalowa, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Pogorzyna, Sękowa, Lipinki, Siary, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Tonie, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Krakowie;

Grodkowice, Łężkowice, Książnice, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Krzyszkowice, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Trzęsówka, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowej;

Lipiny, Żelazówka,, w okręgu sądu powiatowego, w Dąbrowie;

Kaniów-Wielki, w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Nawojowa, z Łęgiem, Roszkowice, Jamnica z Kunowem, w okręgu sądu powiatowego delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Jastrzębka-Nowa, Połomeja, Gołęczyn, w okręgu sądu powiatowego w Pilznie,;

II. że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Zbyłtowska-Góra, Sieciechowice, Łęgorz, Konary, Brnik, w okręgu sądu obwodowego w Tarnowie:

Krzemienica, w okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie;

położonych, według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874, L. 29, Dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne poczynając od dnia 20 kwietnia 1877 uważane będą, a od tegoż dnia wolno je przeglądać w właściwych sądach, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej jedynie przez wpisanie do tych ksiąg lub wykazów mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg lub wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunku własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotycznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mogą, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi prawami zgłosili się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego sądu kolegialnego najdalej do dnia 31 maja 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze gruntowej zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zbniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym, a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniajszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga hipoteczna a względnie wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, jest lub przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 29 marca 1877.

(1930 2—3) **Edykt.**

L. 1421. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Jana Zadurowicza a mianowicie: Leona Theodorowicza i Antoniny z Czuczawów Krzysztofowiczowej, a w razie ich śmierci, ich z miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom niniejszem wiadomo czyni, że właścicieli dóbr Stecowy Józef i Mikołaj Aywas dnia 1 sierpnia 1876 do l. 5945 wytoczyli przeciw nim w tutejszym sądzie obwodowym pozew o zaintabulowanie wykreślenia sum 3150 zł. i 2000 ₰ ces. zpn. w stanie biernym dóbr Stecowy na rzecz śp. Jana Zadurowicza zahipotekowanych wraz z nadciężarami, i że pozew ten uchwałą z 23 sierpnia 1876 l. 5945 do wniesienia obrony w 90 dniach zadekretowanym i adwokatowi drowi Trachtenbergowi, którego z substytucyą adw. dra Rascha kuratorem dla nich ustanowiono, doręczonym został

Jest zatem rzeczą wymienionych pozwanych ustanowionemu kuratorowi wcześnie informacyi udzielić, lub innego zastępcę obrać, i o tem sąd uwiadomić, inaczej złe skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sobie samym będą przypisać musieli.

Uchwalono w Radzie c. k. sądu obwodowego.

Kołomyja dnia 21 lutego 1877.

(1938 2—3) **Edykt.**

L. 3665. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie zawzywa każdego, ktoby o życiu popisowego Artyma Szpaka z Karowa miał wiadomość, ażeby o tem do trzech miesięcy sądowi tutejszemu doniósł.

Uhnów dnia 6 marca 1877.

(1940 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5300. W celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu przy głównym rynku w Krakowie, z którą połączona jest wyprzedaż znaczków stemplowych i blankietów wekslowych od 5 zł. na dół, rozpisuje się konkurencyę przez podanie pisemnych ofert, które zaopatrzone w wadyum 800 złr. wniesione być mają do 25 maja 1877, 2 godziny po południu na ręce naczelnika c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie.

W roku ubiegłym wynosił obrót w materyałach

tytoniowych w wartości 386.327 zł.,

zaś w znaczkach stemplowych 13900 zł.

Dalsze warunki przejrzeć można w c. k. powiatowej dyrekcyi skarbu w Krakowie, tudzież u wszystkich nadzorów straży skarbowej powiatu krakowskiego.

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu.

Kraków 29 marca 1877.

(1949 3—3) **Edykt.**

L. 2783. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ustanowił w myśl §. 276 pod. ust. cyw. dla spadkobierców śp. Tomasza Kłodnickiego z miejsca pobytu niewiadomych, a to Maryanny, Tadeusza, Antoniego, Jana, Antoniny i Julii Kłodnickich jako domiemanych współwłaścicieli części Haluszczyniec, kuratora w osobie p. adw. dr. Schmidta, podstawiając mu p. adw. dr. Łuczakowskiego do oświadczenia się w sprawie zaciągnięcia przez p. Józefa Krzysztofowicza jako właściciela Haluszczyniec pożyczki na hipotekę całej części Haluszczyniec za ubezpieczenie wyż wspomnianych współwłaścicieli Kałuszczyniec od wszelkiej możliwej szkody.

Co się do publicznej wiadomości podaje, z wezwaniem wspomnionych wyż interesowanych, by o swem miejscu pobytu sądowi donieśli.

Tarnopol dnia 26 lutego 1877.

(1946 3—3) **Edykt.**

L. 5242. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem z niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Wincentego Hizden Szarawskiego; Michała, Józefa, Piotra, Izydora, Stanisława Adolfa Modesta 2 im. i Leona Pyszyńskich, względnie ich spadkobierców. że przeciw nim p. Stefan Saryusz Wilkoszewski pod dniem 24 lutego 1877 l. 5242 wniósł pozew o orzeczenie, że prawo żądania sumy 6500 złp. z pn. z hipoteki $2^1/_2/8$ części dóbr Raba Wyżnia, zgasło przez przedawnienie, i że takowa wraz z pn. i nadciężarami ma być extabulowaną z pn. w załatwieniu którego uchwałą z dnia 2 marca 1877 l. 5242 wyznaczono do wniesienia obrony termin dni 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto sąd w celu zastępowania ich na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata dr. Stycznia z zastępstwem adwokata dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem sądowi donieśli, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków dnia 2 marca 1877.

(1948 3—3) **Edykt.**

L. 2703. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia, z miejsca pobytu i życia niewiadomego Samuela Kohena, że pod dniem 15 lutego 1877 do l. 2703, wniesionym został przeciw niemu pozew Celestyny Zawadzkiej, Celestyny z Zawadzkich 1 voto Chełmickiej 2 voto Cieńskiej, Mieczysława hr. Dunina Borkowskiego, Alfreda hr. Dunina Borkowskiego, Wandy z hr: Borkowskich Jabłonowskiej, Eweliny z hr. Borkowskich Komarnickiej. Władysława Ciepielowskiego o ekstabulacye ciążących na dobrach Probużna i Hrynkowce n. 165 i 166 on. praw ewikcyjnych z nadciężarem Instr. 524 p. 268 n. 5. on. i że dla niego a w razie jego zejścia dla nieznanych jego spadkobierców p. adw. dr. Łuczakowski z zastępstwem p. adw Sternklara kuratorem ustanowionym został,

Tarnopol d. 19 lutego 1877.

(1929 3—3) **Edykt.**

L. 7209. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Gustawa Rittermanna, że przeciw niemu Izak Jakób Sohn wniósł pod dniem 1 marca 1877 do l. 5639 pozew o zapłatę sumy wekslowej 311 zł. w załatwieniu którego nakaz zapłaty dnia 2 marca 1877 do l. 5639 wydanym został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Dr. Stycznia z substytucyą adw. Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w trzech dniach albo sam zarzuty wniósł, lub też potrzebnej informacyi ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków, dnia 23 marca 1877.

(1910 3—3) **Edykt.**

L. 653l. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy wzywa niewiadomych z imienia i miejsca pobytu spadkobierców Heni Riesenberg w Kamieńcu podolskim w państwie rossyjskiem zmarłej, którzy przez jej głowę do spadku Herszka Riesenberga w Krzywczu d. 18 września 1874 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłego konkurują, aby w przeciągu roku prawa swe do spadku Herszka Riesenberga udowodnili, i do tego spadku się oświadczyli, i to tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu spadek tylko z tymi, którzy się do spadku zgłoszą pertraktowany i tylko zgłoszonym w miarę ich pretensyi przyznanym zostanie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Mielnica 21 listopada 1876.

(1858 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7230. C. k. sąd powiatowy w Przemyślanach uwiadamia, że celem ściągnięcia Isaakowi Akermanowi należącej się pretensyi wekslowej 73 zł. w. a. z pn. odbędzie się d. 4 maja, 7 czerwca i 12 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż parceli gruntowej w Przemyślanach pod l. top. 672 str. 699 now. położonej „na Zalipiu koło gościńca“ zwanej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Wojciecha Wlisłockiego względnie tegoż spadkobierców własnej. Kwota wywołania 120 zł. Zakład 12 zł. w. a. Warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Przemyślany 18 lutego 1877.

(1890 3—3) **Edykt.**

L. 3962. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do wiadomości, że na zaspokojenie należącej się c. k. uprzyw. Zakładowi kredyt. włościańskiemu we Lwowie sumy 93 zł. 76 ct. w. a. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod lk. 74/75 w Gnojnickiej woli położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z gruntu, chałupy i budynków gospodarczych się składającej. dłużnika Fedka Matwijsyka własnej, w trzech terminach a to w dniu 2 maja. 4 czerwca i 2 listopada 1877. zawsze o godzinie 10 przed południem. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tej realności w kwocie 400 zł. w. a. z tem, że realność ta w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową lub wyżej takowej, w trzecim zaś i niżej niej sprzedaną będzie.

Każdy przystępujący do kupna ma jako wadyum kwotę 40 zł. w. a. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych jako też wywod opisania i oszacowania powyższej realności można w tu sądowej registraturza przejrzeć.

Krakowiec dnia 10 sierpnia 1874.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.